

# GŁOS CHŁOPSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, ŚRODA 9 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 38 (1339)

## Zbójce plany imperialistów napotyka na zdecydowany opór kobiet świata

### Wystąpienia kobiet w obronie pokoju

Zwiastuny kryzysu!

#### Krach na giełdzie w Nowym Jorku

**NOWY JORK, (PAP).** — Jak donosi prasa, w ślad za spadkiem cen hurtowych w Stanach Zjednoczonych, nastąpiła poważna baissa akcji na giełdzie w Nowym Jorku.

Straty, spowodowane spadkiem kursu akcji wynoszą, jak podaje Associated Press — 2 miliardy dolarów w ciągu 2 dni.

#### Rosną szeregi komunistów we Francji

**PARYŻ, (PAP).** — W wyborach miejskich w Grasse partia komunistyczna odniosła znaczny sukces, zdobywając 11 mandatów.

Należy zaznaczyć, że w roku 1947 lista komunistyczna zdobyła 9 mandatów.

#### VII zjazd Komunistycznej Partii Norwegii

**OSLO, (PAP).** — Rozpoczął się tu VII zjazd partii komunistycznej Norwegii w którym bierze udział 220 delegatów.

Obecni są również przedstawiciele partii komunistycznych Wielkiej Brytanii, Danii, Finlandii, Szwecji i Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec.

#### Przed rocznicą zwycięstwa demokracji ludowej w CSR

**PRAGA, (PAP).** — Na dzień 24 lutego b. r. zwołano w Pradze uroczyste posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, z okazji rocznicy wydarzeń lutowych i zwycięstwa klasy robotniczej nad reakcją czeską w roku 1948.

W posiedzeniu tym wezmą udział wszyscy posłowie partii, delegaci milicji robotniczej oraz przedstawiciele brzdąk przodowniczych.

#### Komuniści brytyjscy sprzeciwiają się skazaniu Reimanna

**LONDYN, (PAP).** — Biuro wykonawcze Brytyjskiej Partii Komunistycznej złożyło protest przeciwko wyrokowi brytyjskiego sądu wojskowego skazującego na trzy miesiące więzienia Maksa Reimanna.

#### Autobus z narciarzami rozbił się o skałę

**BERLIN, (PAP).** — Jak donoszą z Konstancji, w pobliżu miejscowości Donauschingen autobus, w którym jechało 60 młodych narciarzy, ześlą się z szosy i spadł z wysokości 10 metrów na przeciwną skałę. W chwili katastrofy autobus pędził z szybkością 80 km. na godzinę. 20 osób poniosło śmierć, a 38 zostało ciężko rannych.

**POLITYKA imperialistów, dążących do wzniesienia nowej pożogi wojennej, spotkała się, po zdemaskowaniu jej przez Generalissimusa Stalina, z prawdziwą powodzią protestów ze strony elementów postępowych całego świata.**

Kobiety stanęły solidarnie w pierwszych szeregach walczących o pokój, nawołując do podjęcia polityki współpracy międzynarodowej i witając z wdzięcznością dążenia pokojowe Zw. Radzieckiego.

#### W ZSRR

**MOSKWA.** — W większych miastach Związku Radzieckiego odbywają się zebrania kobiet, na których delegatki II Międzynarodowego Kongresu Kobiecego składają sprawozdania z prac Kongresu. Kobiety jednomyślnie akceptują uchwały Kongresu.

W rezolucji uchwalonej przez zebranie kobiet Kazania — czytamy:

„Zebranie solidaryzuje się z manifestem o obronie pokoju i akceptuje całkowicie uchwały Kongresu, zrywając do jeszcze bardziej aktywnej walki o pokój i demokrację, do obrony praw politycznych i ekonomicznych kobiet, do polepszenia sytuacji dzieci i wychowania ich w duchu demokracji i humanizmu”.

„My, kobiety radzieckie — pisza w swej rezolucji kobiety Archangielska — wzywamy matki i żony w całym świecie do aktywnej walki przeciwko podżegaczom wojennym. W jedności i zwartości jest nasza siła, o nasza jedność i zwartość rozbija się zbójce plany imperialistów”.

Kobiety ZSRR protestują również przeciwko interwencji wojennej imperialistów w Grecji, Indonezji, Chinach, na Malajach, w Vietnamie i Birnie oraz witają gorąco bohaterką walki kobiet tych krajów o wolność i niepodległość narodową.

#### W USA

**NOWY JORK.** — Z inicjatywy Komitetu Kobiet przy Towarzystwie Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej odbyła się w tych dniach konferencja kobiet w obronie pokoju.

Na konferencji wygłosili przemówienia przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej Melish, wiceprzewodnicząca Komitetu Kobiet — Bel, oraz uczestniczka II Kongresu Międzynarodowego Kobiet w Budapeszcie — Lows.

W rezolucji, którą konferencja postanowiła przesłać prezydentowi Trumanowi, wyraża się protest przeciwko od-

rzuceniu przez Stany Zjednoczone liczących propozycji Związku Radzieckiego w sprawie rozstrzygnięcia problemów międzynarodowych i przeciwko Paktovi Atlantykemu.

„Wypowiadamy się oficjalnie — pisza autorzy rezolucji — przeciwko utworzeniu bloku północno-atlantycznego i udziału w nim Stanów Zjednoczonych.

Wzywamy do odrzucenia tych projektów, jako sprzecznych z interesami narodowymi Amerykanów i z zasadami powszechnego pokoju.

Zobowiązujemy się do zdwojenia naszych wysiłków w celu uzyskania poparcia wszystkich milujących pokój Amerykanów w walce przeciwko „zimnej wojnie”, o trwały pokój, oparty na zasadach zrozumienia wzajemnego i wspólnej pracy ze Związkiem Radzieckim”.

#### We Włoszech

**RZYM.** — Związek kobiet włoskich opublikował oświadczenie, w którym wypowiada się przeciwko przyłączeniu Włoch do Paktu Północno-Atlantyckiego.

„Zarząd główny związku kobiet włoskich — stwierdza oświadczenie — po przestudiowaniu sytuacji międzynarodowej, demaskuje wobec wszystkich kobiet włoskich politykę rządu, zmierzającą do przyłączenia Włoch do Paktu Atlantykowego, do Unii Zachodniej i innych układów, mających na celu rozbiście świata i ustanowienie ekonomicznej i politycznej kontroli imperializmu amerykańskiego w Europie, zagrażającej niezależności narodów i pokojowi światowemu.

Zarząd główny związku wyraża żal, że obecny rząd włoski bez wiedzy narodu, wbrew swym obietnicom wyborczym, bierze na siebie zobowiązania o charakterze politycznym i wojskowym, sprzeczne z interesami kraju.

Zarząd główny związku z wdzięcznością wita dążenia pokojowe, wyrażone w ostatnim wywiadzie Stalina, zmieniającym do poprawy stosun-

ków między wielkimi mocarstwami, do powrotu polityki współpracy międzynarodowej. Związek kobiet włoskich zwraca się do wszystkich kobiet z apelem, by poświęcić całą swą energię dla mobilizacji szerokich mas ludowych w obronie pokoju i polityki, zgodnej z interesami narodu włoskiego.

#### W Norwegii

**OSLO.** — Norweska sekcja międzynarodowej federacji kobiet demokratycznych wystosowała do rządu i parlamentu protest przeciwko przystąpieniu Norwegii do Paktu Północno-Atlantyckiego.

Kobiety norweskie stwierdzają, że przyłączenie się Norwegii do bloku północno-atlantycznego sprzyjałoby jedynie celom podżegaczy wojennych.

„Dlatego domagamy się, aby Norwegia pozostała poza tym paktem — pisza kobiety norweskie. — Norwegia powinna wybrać taką drogę, która umożliwiłaby jej popieranie sprawy trwałego pokoju wśród narodów świata”.

#### „Przyjaźń” wśród drapieżców...

## Intrygi w obozie anglosaskim

### Amerykanie podkopują wpływy Francji i Anglii w Afryce

**BRUKSELA, (PAP).** — Dziennik „Front” opublikował artykuł stwierdzający, że angielskie koła polityczne z poważnym zaniepokojeniem śledzą zaborez plany Stanów Zjednoczonych, które dążą do zagarnięcia surowców w Afryce.

Szczegółowe zaniepokojenie wywołały rokowania, które odbyły się w kwietniu 1948 r. między b. sekretarzem stanu USA Stettinusem, b. premierem francuskim Ramadierem i wysokim komisarzem Francuskiej Afryki Zachodniej Bechardem.

W czasie tych rozmów Amerykanie otrzymali zasadniczą zgodę rządu francuskiego na udział kapitału amerykańskiego w eksploatacji kolonii w Afryce.

Angielskie koła polityczne — pisze dalej „Front” — zda ją sobie jasno sprawę, że

1) Francja w obecnej sytuacji nie jest w stanie okazać poważniejszego oporu ekspansji amerykańskiej w Afryce Zachodniej.

#### „Wyrzucone dolary”



Po obliczeniu wydatków na Czang-Kai-Szeka — okazało się, że USA „WYRZUCIŁY NA PŁOZNO” okragłe 6 miliardów dolarów.

## Zwierają się szeregi klasy robotniczej we francuskiej „Czarnej Afryce”

**MOSKWA, (PAP).** — W dziesięciu „Prawda” ukazał się artykuł, komentujący obszernie zorganizowany niedawno w jednym z miasteczek Francuskiej Afryki Równikowej kongres afrykańskiego zjednoczenia demokratycznego.

Po czterech dniach obrad uchwalono rezolucję, które nakreślają szeroki program działalności zjednoczenia demokratycznego w najbliższym okresie. Uczestnicy Kongresu dali wyraz pełnej solidarności z klasą robotniczą Francji.

Pomimo liczących represji ze strony francuskiej władz kolonialnych, zjednoczenie liczy —

po dwóch latach istnienia — okolo miliona członków, miesz-

kańcych naterenie Francuskiej „Czarnej Afryki”.

## Rekiny przemysłu naftowego USA zerują w Arabii Saudyjskiej

**NOWY JORK, (PAP).** — Jak donosi pismo „Journal of Commerce”, wkrótce podpisany będzie wielki układ naftowy pomiędzy Arabią Saudyjską a amerykańskim koncernem „Pacific Western Oil Corp”. Układ ten będzie należał do największych z dotychczasowych zawartych na Bliskim Wschodzie.

Ibn Saud otrzyma zadatek w wysokości 9.5 miliona dolarów, gwarancję dochodu rocznego w wysokości co najmniej miliona dolarów, 25 proc. udziału w akcjach naftowych rejonu, na którym przeprowadzone będą wiercenia, oraz 55 centów dodatkowych wpływów za każdą baryłkę ropy naftowej.

## Wielki dzień w życiu górnika

### Przodownik pracy Czesław Zieliński otrzymał Złoty Krzyż Zasługi

**ZABRZE, (PAP).** — Pierwszy przodownik pracy w przemyśle węglowym — Czesław Zieliński został w dniu 7 bm. udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi za osiągnięte wyniki pracy oraz za zasługi dla rozwoju współzawodnictwa pracy.

Dekoracji, która odbyła się na uroczystym zebraniu w zakładzie kopalni „Makoszowy” w obecności ok. 1000 robotników i robotnic dokonali w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Garwiński.

Czesław Zieliński po powrocie do kraju z Francji, gdzie przebywał na emigracji stanął do współzawodnictwa i podniósł stale wyniki swej pracy, wykonując jako rębacz w II stopniu ub. roku po nad 720 proc. normy, co równa się wydobyciu w ciągu jednej doby okolo 44 ton węgla.

Powołany przez Związek Zawodowy Górników na stanowisko inspektora kopalni piastu je Zieliński obecnie stanowisko wicedyrektora kopalni im. Węczerka.

Dziękując za wyróżnienie Czesław Zieliński oświadczył m. in.:

Dzień dzisiejszy, w którym z rąk przedstawiciela państwa ludowego otrzymałem tak wysokie odznaczenie jest jednym z najpiękniejszych dni mojego życia.

#### Terror w Teheranie

**MOSKWA, (PAP).** — W depeszy z Teheranu agencja Tass przytacza doniesienia dziennika „Ettalaat”, powołując się na informacje ze źródeł urzędowych o aresztowaniu szeregu działaczy politycznych, wódców redakcyjnych i współpracowników kilku dzienników irańskich.

**Robotnik na czele**  
**azowni w Dzierżoniowie**  
**DZIERŻONIÓW (PAP).** — W gazowni miejskiej w Dzierżoniowie mianowany został dyrektorem naczelnym — Feliks Ludwikowski, który pracując w tej gazowni jako robotnik wykazał duże zdolności organizacyjne i inicjatywę oraz przejawiał wielką ofiarną przy przezwyciężaniu trudności, z jakimi spotykała się gazownia przy zaspokajaniu potrzeb wzrastającej wciąż liczby mieszkańców.

**Kobieta-przewodniczącą**  
**MRN w Kraśniku**  
**LUBLIN (PAP).** — Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Kraśniku dokonano wyboru przewodniczącego MRN w osobie Heleny Bomaszczyk, dotychczasowej kierowniczką Biblioteki Miejskiej.

Jest to pierwsza kobieta w woj. lubelskim, obejmująca tak wysokie stanowisko w samorządzie.

**Górnicy przekraczają**  
**nowe normy**

**KATOWICE (PAP).** — Nowe normy produkcyjne wprawdzone w górnictwie w pełni zdają egzamin życiowy. Analiza osiągnięć, jednej z przeciętnych kopalń, kopalni „Rokitnica”, która wykonała styczniowy plan produkcji węgla kamiennego w 102 proc., przedstawia się następująco: 82 proc. robotników pracujących na tzw. „ścianie” przekroczyło 100 proc. normy wydobycia.

**Ceny na drób**  
**interwencyjny**

Biuro Cen zatwierdziło dnia 24 stycznia 1949 r. następujące ceny detaliczne na drób:

Cena w złotych za kg. w datulu	
Indyk niepatroszony	315
Indyk patroszony	360
Kura niepatroszona	315
Kura patroszona	360
Kaczka niepatroszona	325
Kaczka patroszona	375
Gęś niepatroszona	320
Gęś patroszona	370

Należy podkreślić, że są to ceny na drób interwencyjny, to znaczy na drób sprzedawany w ramach handlu państwowego. Natomiast cennik ten nie dotyczy obrotu wolnorynkowego drobiem i nie wprowadza żadnych ograniczeń pod tym względem.

**Uniwersytet w Kijowie**  
**odbudowany**

**MOSKWA.** — W Kijowie został uroczystie oddany do użytku odbudowany zabytkowy gmach uniwersytetu kijowskiego. Przy odbudowie zburzonego przez najeźdźców faszystowskich gmachu zastosowano zachowane jego oblicze architektoniczne.

# Kłamliwe hasła kliki reakcyjnej nie oszukają austriackich robotników!

## Zdraycy interesów ludu pracy zabiegają o głosy faszystowskich wysiedleńców i hitlerowców

**WIENIEN, (PAP).** Przewodniczący Austriackiej Partii Komunistycznej Koeplenigg wygłosił przemówienie na wiecu robotniczym z okazji 15 rocznicy walk lutowych w Wiedniu w roku 1934.

Koeplenigg stwierdził, że reakcja, która zmobilizowała wówczas wszystkie siły, aby pokonać robotników, obecnie również czyni wszystko, aby pozbawić klasę robotniczą możliwości wywalczenia lepszych warunków życia.

Mówca zaznaczył, że partia rządowa w ciągu 3 ostatnich lat starała się nie dopuścić do przeprowadzenia wyborów w sposób demokracji, który ujawniłby prawdziwą wolę narodu austriackiego.

Przewodniczący partii komunistycznej podkreślił, że robotnicy austriaccy nie dadzą się oszukać za pomocą kłamliwych haseł, głoszących „wspólnotę interesów” przedsiębiorców i robotników.

Klasa robotnicza wyciągnęła odpowiednie wnioski z doświadczenia roku 1934 w celu wzmocnienia swych szeregów i wzmocnienia walki

W wiedeńskich kołach dziennikarskich z dużą uwagą śledzi się zabieg partii socjalistycznej i ludowej o głosy faszystów austriackich w wyborach parlamentarnych.

Jakkolwiek termin tych wyborów nie jest jeszcze definitywnie ustalony na skutek poważnej różnicy zdań pomiędzy tymi partiami, to jednak powszechnie przypuszcza się, że wybory nastąpią w terminie wiosennym.

Uważa się za pewne, że jeszcze przed wyborami około pół miliona zdeklarowanych faszystów, rekrutujących się głównie spośród wysiedleńców, którzy mieszkają nadal w Austrii, otrzyma obywatelstwo austriackie, a tym samym i prawo głosowania.

Równocześnie, według komunikatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 495.726 b. hitlerowców z ogólnej liczby 617.290 otrzymało znowu prawo udziału w wyborach parlamentarnych.

**2 TYS. DZIECI AUSTRIACKICH JEDZIE DO HISZPANII**  
**WIENIEN (PAP).** Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” komunikuje, że organizacje katolickie zamierzają wysłać do Hiszpanii frankistowskiej „na wypoczynek” dwa tysiące austriackich dzieci w wieku szkolnym.

Dzieci te będą się na miejscu znajdować pod opieką organizacji falangistowskich.

**MADRYCKI SZTAB „CZARNYCH STRZELCÓW”**  
„Oesterreichische Zeitung” stwierdza dalej, że na terytorium Austrii istnieje nielegalna szeregowa rozgałęziona organizacja hitlerowska. Centrala tej organizacji mieści się w Innsbrucku.

Stamtąd szmugluje się hitlerowskich zbrodniarzy wojennych przez przełęcz Brennera do Włoch a następnie do Hiszpanii.

Organizacja hitlerowska w Austrii jest w stałym kontakcie z Niemcami. Członkowie organizacji nazywają siebie „czarnymi strzelcami”.

# Drogi rozwojowe Polski

## Odczyt tow. min. Wł. Sokorskiego

Na ten temat wygłosił ubiegłej niedzieli w sali CRDK odczyt wiceminister Kultury i Sztuki tow. Wł. Sokorski. Na odczyt przybyli liczni rzesze inteligencji łódzkiej, profesorowie i studenci wyższych uczelni, przedstawiciele inteligencji technicznej i liczni aktywiści PZPR.

Głównymi momentami w odczycie tow. Sokorskiego były zagadnienia wpływu walki klasowej na rozwój nauki, perspektywy rozwojowe Polski, a zwłaszcza inteligencji polskiej i polskiej myśli naukowej, w związku z 6-let-

nim planem przebudowy gospodarczej naszego kraju, wreszcie zagadnienia wpływu twórczości literackiej na kształtowanie się świadomości socjalistycznej mas ludowych Polski.

Obecni z dużym zainteresowaniem śledzili za biegiem myśli tow. Sokorskiego, który przedstawił obraz roli, jaką w naszym kraju winna spełnić inteligencja, jak również stosunek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do inteligencji, jako do wspólnego budowniczego podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce.

# Niedopuszczalny wybrzyk kapitalistów włoskich

## Zerwanie układu o radach załogowych

**RZYM, (PAP).** — Opublikowano tu odpowiedź sekretariatu Generalnej Konfederacji Pracy na list konfederacji przemysłowców, donoszący o niezwołanym zerwaniu układu, za którego w sierpniu 1947 r., w sprawie funkcji rad załogowych.

Powołując się na rzekome pogwałcenie tego układu przez Generalną Konfederację Pracy, przemysłowcy oświadczają w formie ultimatywnej, że obecnie będą kierowali się poprzednim układem w tej sprawie, za warty w września 1948 roku.

Sekretariat Generalnej Konfederacji Pracy odrzucił oskarżenia przemysłowców i stwierdza, że jednostronne zerwanie układu z 1947 roku jest niedopuszczalnym krokiem. Wobec tego Konferencja Pracy udzieliła swym organizacjom lokalnym instrukcji, by w swojej działalności kierowały się w dalszym ciągu układem z r. 1947.

Przedstawiciele saragatowskich związków zawodowych oświadczyli, że solidaryzują się

z stanowiskiem Konfederacji Pracy. Dziennik „Liberta” donosi, że stanowisko to podziela.

# Hulają spekulanci amerykańscy na Bliskim Wschodzie

**SOFIA (PAP).** — Dziennik „Novini” ogłosił artykuł, ilustrujący sytuację żywnościową na Bliskim Wschodzie. Dziennik zwraca uwagę na spekulacje amerykańskie, dokonywane na artykułach spożywczych kosztem miejscowej ludności.

Spekulacje żywnościowe spowodowały w wielu wypadkach poważny wzrost cen na te artykuły w miastach irańskich oraz wywołały chaos gospodarczy.

# Audience i przyjęcia w Belwederze i MSZ

**WARSZAWA (PAP).** Prezydent R. P. przyjął w dniu 7 bm. posła Belgii w Warszawie p. Harolda Eemana na audiencji pożegnalnej.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Z. Lebediewa.

# na marginesie

## Dławienie niezależnej myśli w USA

Kapitalizm zagrożony przez ruch rewolucyjny i przez myśl postępową ima się najbardziej brutalnych form obrony. Jego ataki są wymierzone nietylko w organizacje polityczne i zawodowe klasy robotniczej, ale jednocześnie w to wszystko, co było i jest wyrazem postępu w nauce, sztuce, oświacie... Strach każe im szukać wroga wszędzie: — w fabryce, mieszkaniu prywatnym, szkole, w teatrze, w kinie, w księgarni czy bibliotece.

Ostatnio amerykański profesor Berminghausen, przewodniczący komitetu dla obrony wolności myśli przy amerykańskim stowarzyszeniu bibliotecznym, ogłosił apel nawołujący do przeciwstawienia się próbom dławienia niezależnej myśli w Stanach Zjednoczonych.

W apelu swym prof. Berminghausen wskazał na fakty bezprzykładnego dławienia przez reakcjonistów myśli postępowej w bibliotekach. Inspektorzy miasta Berminghausen zabronili umieszczenia w bibliotekach popularnego czasopisma szkolnego. Jak pretekst do wydania tego rozporządzenia posłużył fakt, że na okładce jednego z numerów figurowało zdjęcie trojga rozemnianych dzieci w tej liczbie jednego dziecka murzyńskiego.

Ponieważ biblioteka w mieście Salt — Lake — City zamieszkała na swych półkach egzemplarze miesięcznego biuletynu informacyjnego ambasady radzieckiej, burmistrz miasta zaczął przeprowadzać śledztwa w sprawie działalności biblioteki.

Kierownik biblioteki publicznej w Grand Rapids stał się przedmiotem ataków ze strony władz miejskich za popieranie działalności z serii „wielkie życie”, do których należała dzieła naukowe Karola Darwina.

W ten sposób wsteczniczy amerykańscy pod sztandarem walki z komunizmem niszczą myśl niezależną, postępową. Zachowanie się prof. Berminghausena dowodzi jednak, że polityka postępowe w Stanach Zjednoczonych zdecydowanie przeciwstawiają się naciskowi i brutalnym metodom oportunistów reakcyjnych. (P)

# 40 lat działalności Ilii Erenburga

**MOSKWA.** — W Centralnym Domu Literatów w Moskwie odbył się wieczór literacki z okazji 40-lecia działalności znanego pisarza radzieckiego Ilii Erenburga.

W wieczorze wzięli udział pisarze, działacze nauki, pedagogowie, studenci, przedstawiciele Armii Radzieckiej i delegaci organizacji społecznych Moskwy.

# W. Ażajew

## Daleko od Moskwy

Następnie wrócili do klubu, ogrzali się wysłuchali ostatnich wiadomości. Druga godzina poświęcona była ćwiczeniom musztry. Kowszow znów nie dał szeregowcom ani chwili wytchnienia. Szczególnie oberwał Greczkin, gdyż źle wykonywał komendę, nie mógł się nauczyć chodzić i obracać się w niewłaściwą stronę. Kowszow kazał mu wyjść z szeregu i przez kilka minut musztrował go, rzucając rozkazy jeden za drugim. Greczkin usiłował nie mylić się. Ludzie w szeregu uśmiechali się. Aleksy z trudem zachowywał powagę śledząc niepewne ruchy i ponurą twarz Greczki. Zanim zwolnił ludzi Aleksy powiedział do naczelnika planowania:

— Nie wolno być niezgrabnym. Należy stale ćwiczyć nawet poza godzinami nauki. Kiedy będziemy mieli do czynienia z „frycami”, nie będzie już czasu na trenowanie, a wtedy mało z was będzie pożytku.

— Nie obawiajcie się, pożytek będzie — ze złością odfuksnął Greczkin. — Będziemy wojować nie gorzej od niektórych trenowanych!...

W stołówce na Aleksę czekała Żenia. Ta z własnej inicjatywy objęła nad nim kuratelę, tak że nie wypadło mu czekać aż kelnerka, która obsługiwała pół sali — zbliży się do niego — śniadanie stało już na stole. Dzisiaj troskliwoci dziewczyny jakoś wzruszyła inżyniera. Unikając jej wzroku, pochylił się nad glinianą miseczką w której na rozartych ziemniakach leżał kawał jamoczerzonego słonego łososia.

— Na pewno źle spaliście, drogi obywatelu? — za-

pytała Żenia. Popijając herbatę patrzyła na niego ponad filiżanką ciemnymi niespokojnymi oczami. Okrągła twarz dziewczyny jeszcze była zmarnista i kolory płonęły na jej policzkach. — Wątpliwe czy dzisiaj ktoś spał spokojnie.

— Dlaczego? — Ja na przykład spałem spokojnie i widziałem przedwojenny sen. Jakobym siedział w Pawilonie Północy i jadł lody z poziomkami. I nie było wcale wojny. — Słowa Aleksęgo pomimo woli zabrzmiały smutno. — Od lodów zrobiło mi się zimno, a kiedy obudziłem się, okazało się, że głowa moja przymarzała do poduszki.

— Ja również nie zamknęłam oczu — odpowiedziała Żenia, nie zwracając uwagi na próby Kowszowa sprowadzenia rozmowy na żartobliwie tory. — Bo ja urodziłam się w nocy z szóstego na siódmy i zawsze ogromnie z tego byłam dumna. W ten sposób jednego dnia obchodziliśmy dwa święta.

Czekała aż wypili ostatni łyk niesłodzonej herbaty i wstała. W ciągu pięciu minut śniadanie było skończone.

— Winszuję Eugenio Iwanowno z głębi serca i duszy! — z zapalem powiedział Aleksy. — Szkoda, że nie powiedzieliście wczoraj, że to wasze urodziny. Uczciłibyśmy je pocichutku.

— Czy słyszałaś, jak rozplakałam się wczoraj? Tyle ludzi było dookoła, a ja w tak uroczystej chwili nie mogłam się powstrzymać. Jakoś bardzo ciężko zrobiło mi się na duszy. Przecież tyle wesela i niespodzianek szukujemy na święta październikowe! A obecnie tyle nieszczęścia i krwi i śmierć takich młodych, jak wy i ja. Aleksy wziął ją po przyjacielsku za rękę. Wchodzili na schody. Żenia z wdzięcznością odpowiedziała na jego uścisk ręki swoimi pulchnymi paluszkami

— Chciałam wczoraj wam to wszystko opowiedzieć, ale nie dopukałam się — widocznie już spaliście. Przyszliśmy razem z Tanią. Potem ona odeszła do Olgi, a ja do woli naplakałam się w samotności. — Zamilkła. — A dzisiaj wszyscy będą wieszować mi i życzyć. — W tym roku jeszcze znaleźć dobrego męża”. Greczkin już mi składała właśnie takie życzenia. Jakgdyby całe szczęście polegało na znalezieniu dobrego męża! Dziękuję, że obeszliście się bez takich życzeń.

Dzisiaj zupełnie nie była do siebie podobna: ani uśmiechu, ani żartów — cechowała ją jakaś niezwykła dla niej powaga. Kowszow zdziwionym spojrzeniem śledził dziewczynę.

Topolow już siedział na swoim miejscu. Przychodził zwykle bardzo wcześnie. Beridze radził posadzić starogo do gabinetu — „szybciej porwie go nurt życia”. Podali sobie ręce, ale chłodno i milcząco. Stosunki pomiędzy nimi ułożyły się nieprzyjaźnie — gdyż tego chciał starszy wiekiem Topolow. Przez całe dnie stary siedział naprzeciwko Kowszowa i pracował nie odrywając się od papierów, czasem zaś zapadłymi oczyma obojętnie spoglądał w okno lub też na przychodzących do Aleksęgo ludzi. Młody inżynier był w stosunku do Topolowa bardzo ugrzeczniony i nigdy nie przejawiał swoich praw naczelnika wydziału. Wszelką pracę do wykonania dawał staremu w imieniu głównego inżyniera. Topolow wykonywał ją bez pośpiechu, chłodno choć bardzo akuratanie. Czasem obojętnie starego oburzała Kowszowa, który ledwo powstrzymywał powstałe w nim życzenie porozmawiać ostro ze swoim zastępcą. Jedyny wśród całego personelu stary pozostawał poza nawiasem wszelkich dyskusji i sporów związanych z projektem.

U. A. A.



# Komu ma służyć Zagłębie Ruhry? Sojusz anglosaskiego imperializmu z hitlerowską finansjerą

Düsseldorf — w styczniu. Od dwóch tygodni w miastach Zagłębia Ruhry, w Essen, w Bochum, w Düsseldorfie słucha się raczej radia berlińskiego, niż stacji dyktowanych przez Anglików lub Francuzów. Słucha się radia berlińskiego, stacji pracującej pod kontrolą radziecką dlatego, że tylko z jej berlińskiego studia dociera do robotniczych słuchaczy prawda o tym, co się ma stać z Zagłębiem Ruhry i komu zostaną wydane na łup jego fabryki i zakłady.

Obywateli Zagłębia mają bowiem bardzo ograniczone możliwości patrzenia na świat inaczej, niż przez angielskie okulary. Ponownie zakaz gen. Robertsona pozbawił ich możliwości otrzymywania prasy demokratycznej z Niemiec wschodnich, zaś miejscowe organy Komunistycznej Partii Niemiec są tak często zawieszane i konfiskowane, że z rzadka tylko docierają do rąk swych czytelników. Zwłaszcza ostatnio, po ogłoszeniu londyńskiego statutu w sprawie Zagłębia Ruhry, cenzura uczyniła wszystko, aby ukryć przed mieszkańcami przemysłowego Zagłębia gospodarce skutki statutu, który w rzeczywistości przekreśla program pokojowej odbudowy przemysłu niemieckiego na rzecz produkcji zbrojeniowej.

Jednak, mimo tych wysiłków cenzury, coraz głośniejsze i coraz szerzej zaczęto komentować statut londyński, a kroki dyktowane, które nagle zaczęły przelewać dwie najliczniejsze na tym terenie partie: socjaldemokratów i chrześcijańskich demokratów ujawniły wobec robotników fakt zaprzeczenia ich wraz z fabrykami w ręce obcego kapitału.

Dwie katastrofy wojenne, dwie klęski w okresie 25 lat nauczyły niemieckiego robotnika, do czego zmierzają faktycznie polityka takich magnatów ciężkiego przemysłu, jak Krupp, jak Hugo Stinnes, jak Dinkelbach, dyrektor gigantycznego Trustu Stalowego. Robotnicy ci mieli możliwość się przekonać i to na własnej skórze, że polityka ta polegała na zapełnianiu kieszeni wielkich finansistów i bankierów, wówczas, gdy z robotników uczyniono ślepe narzędzie do prowadzenia morderczej wojny, która w swym ostatecznym wyniku, obróciła ich miasta w ruiny i wielu z nich pozbawiła warsztatów pracy.

W okresie powojennym zaczęli oni też rozumieć coraz lepiej znaczenie wyrazu „sojalizacja”, którym ludzono ich na łamach pism, należących do socjaldemokracji. Sojalizacja wielkich zakładów Zagłębia Ruhry, demonstacja ich urządzeń zbrojeniowych, wyrzucenie wielkich magnatów i zamknięcie im drogi powrotnej do fabryk, oto jakie miały być sposoby, przy pomocy których miało w Niemczech i w całej Europie budować POKÓJ.

Robotnicy czekali na realizację rzuconych hasel i zapowiedzi, nie rozumiejąc tylko, czemu to socjaldemokratyczny promotorzy coraz dalej odchodzili od rzesz robotniczych, a coraz bardziej zbliżają się do tych samych kół, które poruszyły zbrojeniową machinę Hitlera.

Jeśliby ubiegłego roku ku wielkiemu zdziwieniu robotników zjawiał się w Düsseldorfie przedstawiciel niemieckich monopolistów, a przede wszystkim niemiecki zbrodniarz wojenny Dinkelbach, który (ku jeszcze większemu zdziwieniu wszystkich) wypowiedział się, jako zwolennik dekartelizacji fabryk i zakładów Zagłębia, co (jak oświadczył), będzie stanowiło etap na drodze do ich sojalizacji.

W szerszość oświadczenia Dinkelbacha, oczywiście, nikt nie uwierzył. Było ono, jak się później okazało, potrzebne dla odwrócenia uwagi ogółu od istotnych planów kapitalistów i fabrykantów anglosaskich w stosunku do niemieckich stalowni i kopalni, było potrzebne samemu Dinkelbachowi i jego ludziom dla objęcia wpływowych stanowisk w Radzie Gospodarczej w Bizonii oraz w samym Zagłębiu Ruhry. Nic dziwnego, że prawie w rok po pierwszym oświadczeniu Dinkelbacha powiedział

on przez radio zupełnie coś innego, a to z racji ogłoszenia pamiętnego dekretu nr 75, oddającego kontrolę fabryk ciężkiego przemysłu z powrotem w ręce niemieckie i przez kreślące nadzieję na sojalizację ich. Tym razem Dinkelbach nie mówił już o dekartelizacji, ale wyraził się, jak następuje: „Zawsze twierdziłem, że dawni fabrykant nie zamają biedy. Obecnie przedsiębiorcy niemieccy będą nie tylko prowadzili przemysł, ale będą również reprezentować interesy jego właścicieli”.

## Od specjalnego korespondenta „Głosu”

Nadzieje Dinkelbacha zaczęły się szybko spełniać. Niemiecki górnik z kopalni i robotnik zakładów Kruppa lub stalowni z Bochum, który strajkiem już tylko mógł protestować przeciwko głodowej płacy i głodowym przydziałom żywności nie wierzył własnym oczom widząc, jak drzwiami i oknami wracają do dawnych gabinetów i na dawne stanowiska, ci wszyscy naczelni dyrektorzy, nad-dyrektorzy i dyrektorzy, którzy za czasów hitlerowskich robili kolosalne interesy na produkowaniu dział, czołgów i amunicji dla wojsk Hitlera.

Ten sam górnik i robotnik dowiedział się wkrótce, że Trust Stalowy, którego dyrektorem był pan Dinkelbach, otrzymał właśnie od władz okupacyjnych zezwolenie na wypłatę swym akcjonariuszom dywidendy, tj. zysków za cały okres wojenny, aż do roku 1944, zysków, które powstały z przelanej krwi niezliczonych ofiar minionej wojny. W tym samym czasie wszelkie starania robotników o uzyskanie bodaj nieco lepszych warunków płacy spełzły na niczym.

Przez cały ten czas odradzania się niemieckiej finansjery przemysłowej partia socjaldemokratów, mająca rzekomo reprezentować interesy robotnicze milczała, jak zakłeta. Posłowie tej partii szli ręką w rękę z reakcją mieszczańską w tzw. Radzie Parlamentarnej w Bonn, przyjmując bez szemrania wszelkie rozkazy gubernatorów anglosaskich w sprawie przyszości Zagłębia Ruhry. Z reguły głosowano zawsze przeciwko wnioskowi Komunistycznej Partii Niemiec, która twardo stała na stanowisku, zajętem przez wielkie mocarstwa w Poczdamie, a które na czoło zagadnień gospodar-

czych wysunęły: rozbrojenie niemieckiej potencji militarnej, sojalizację ciężkiego przemysłu, kontrolę nad Zagłębiem Ruhry.

Socjaldemokraci odezwali się dopiero teraz, dopiero potem, kiedy w Londynie zapadła decyzja zmierzająca do przekształcenia zagłębia przemysłowego w kuźnię broni dla „bloku zachodniego” i rozparcelowania akcji jej przedsiębiorstw w ręce międzynarodowej, a przede wszystkim amerykańskiej finansjery.

Jeżeli prawdą jest, że finansjery ta przygotowała już 750 milionów dolarów na powiększenie o 8 milionów ton stali rocznej produkcji niemieckich stalowni w Zagłębiu, jeżeli prawdą jest, że „Towarzystwo Gospodarczo-polityczne” mające w swym gronie 18-tu byłych dyrektorów niemieckich trustów wierzy w gen. Clay'a, jakby był represen-

tantem ich własnych interesów, jeżeli prawdą jest, że amerykański doradca gospodarczy Wilkinson jeszcze przed ogłoszeniem londyńskiego statutu Ruhry ogłosił na zebraniu członków „Towarzy-

stwa Gospodarczo-politycznego” plan utworzenia nowych trustów niemieckich w służbie międzynarodowego kapitału, to nawet laik w sprawach gospodarczych i politycznych zrozumie, do kogo ma należeć Zagłębie Ruhry i w czyje ręce oddaje się zarząd zakładów Kruppa.

Górnik niemiecki i niemiecki robotnik nie jest w tych sprawach laikiem i oczy ma dziś szeroko otwarte. Robotnik ten, o ile był socjaldemokratą, potępił w zdecydowanym sposób politykę swojej partii, która bez żadnej walki wycofała się z pozycji sojalizmu, wydając niemieckie zakłady przemysłowe na łup kapitalistycznej chciwości. Robotnik ten nie uważa jednak sprawy Zagłębia Ruhry za ostatecznie zatwierzoną, gdyż — jeśli się ma naprawdę wierzyć w pokój, to będzie to możliwe jedynie pod tym warunkiem, że Zagłębie Ruhry stanie się wielkim warsztatem pokojowej odbudowy, nie tylko dla Niemiec, ale i dla państw Europy, co nastąpi wtedy, kiedy wszystkie jego fabryki i kopalnie będą pracować znacjonalizowane pod wspólną czterostronną kontrolą czterech wielkich mocarstw.

Leopold Marschak

# Posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

W dniach 5 i 6 lutego br. obradowała w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej dra Tadeusza Michejdy Rada Naczelna Stronnictwa Pracy.

Dyskusja na temat referatów i sprawozdań wskazała na szczególne zadania Stronnictwa, zarysowujące się po Kongresie Zjednoczeniowym. Rada Naczelna potwierdziła wolę współpracy rzemieślników, chłupników i drobnych usługowców z produkującą klasą robotniczą na drodze pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej. Rada Naczelna przystosowała statut oraz strukturę organizacyjną do nowych zadań, wybierając nowe władze.

W skład prezydium Rady Naczelnej powołani zostali: St. Brzeziński — prezes, Wł. Dobrzański — I wiceprezes, dr M. Lityński — II wiceprezes, dr D. Tilgner — sekretarz, J. Zagierski — członek Prezydium.

W skład Głównego Komitetu Wykonawczego weszli: przewodniczący — młn. dr T. Michejda, zast. przewodniczącego — pos. J. Wiland, sekretarz generalny — młn. dr F. Widyrski, zast. sekret. generalnego — pos. K. Groszyński, sekretarza: B. Stepiński, W. Chelmikowski, M. Zak, W. Siczko, A. Urbanski.

Uchwalona przez Radę Na-

czelną rezolucja stwierdza m. in., że Stronnictwo Pracy współpracuje konsekwentnie z całym obozem demokratycznym na podstawie zasad, wyrażających się w sojuszu i przyjaźni ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej w politycznym i gospodarczym ustroju władzy polskiej demokracji ludowej, jako demokracji nowego typu.

Rezolucja stwierdza, że Str. Pracy dążyło zawsze i dąży konsekwentnie do tego, aby oddziaływanie Kościoła w Polsce szło w kierunku najbardziej pozytywnym w budownictwie naszej ludowej Ojczyzny.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, że Stronnictwo Pracy uważa się za szczególnie powołane do wyrażania swojego głębokiego niepokoju, gdy świecka linia polityki Stolicy Apostolskiej orientowana poza naszym krajem i kształtowana w obliczu formowania bloku wojennego państw wielokapitalistycznych, zajmuje jednostronne stanowisko, niezgodne z interesem narodowym Polski.

Rezolucja podkreśla, że Stronnictwo Pracy w fakcie zjednoczenia partii klasy robotniczej widzi zacieśnienie wartości i wzrost siły całego bloku demokratycznego, stanowiącego o władzy demokracji ludowej w Polsce.

# Współzawodnictwo zwiększa bezpieczeństwo pracy

Troska o bezpieczeństwo i higienę pracy wysuwa się na czoło akcji sojalnej Rządu i ruchu zawodowego. Na ten temat wypowiedział się w wywiadzie, udzielonym przed stawicielew PAP red. Lewandowskiemu — przewodniczący Międzyministerialnej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy dyr. Henryk Altman.

Na pytanie, jak ocenia obecny stan bezpieczeństwa i higieny pracy dyr. Altman odpowiada: Mimo, że zrobiono już bardzo wiele, aby podnieść bezpieczeństwo i higienę pracy, nie mamy jeszcze w naszym przemyśle zadawalającego stanu. Ogromnie zaniedbany stan urządzeń w dziedzinie bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia robotników w okresie międzywojennego pogorszyła jeszcze dewastacyjna gospodarka okupanta hitlerowskiego. Toteż po wyzwoleniu mieliśmy ogromne braki w tej dziedzinie.

Dotyczyły one zabezpieczenia maszyn i urządzeń przemysłowych, oświetlenia, wentylacji, ogrzewania i sprzętu ochrony osobistej robotników. Brak było odzieży ochronnej, brak organizacji pierwszej pomocy w fabrykach z powodu braku lekarzy, personelu ratowniczego i środków opatrunkowych.

W tej sytuacji walka o stworzenie bezpieczniejszych i zdrowszych warunków pracy wysunęła się na czoło ak-

cji sojalnej Rządu i ruchu zawodowego. Dziś można stwierdzić, że w r. 1948 dokonany został wyraźny przełom w tej dziedzinie. Krzywa wypadków wykazuje wyraźny spadek, szczególnie w najważniejszych gałęziach naszej gospodarki. Zmniejszyła się nie tylko częstotliwość wypadków, ale mniej notujemy wypadków ciężkich.

Mimo to, mamy jeszcze braki w zakresie urządzeń do oczyszczania powietrza od pyłów i szkodliwych substancji oraz braki w zakresie oświetlenia.

Jaki wpływ ma współzawodnictwo na bezpieczeństwo pracy? — Cyfry statystyczne — odpowiada dyr. Altman — oraz dokładne obserwacje i badania, przeprowadzone w ub. roku, wykazały, że współzawodnictwo pracy powoduje zmniejszenie wypadków przy pracy. Najdobitniej potwierdzają to dane, dotyczące przemysłu węglowego, gdzie współzawodnictwo pracy osiągnęło największy rozmach. W porównaniu z rokiem 1947 w roku 1948 bezwzględna liczba wypadków śmiertelnych zmniejszyła się o 30 procent, bardzo ciężkich o 28 proc., ciężkich o 35 proc.

Przedownicy pracy oświadcza dyr. Altman — osiągała przekroczenie norm i wzrost wydajności, dzięki pracy ostrożnej, dzięki przemysłowej metodzie pracy, dzięki lepszej organizacji miejsca roboczego,

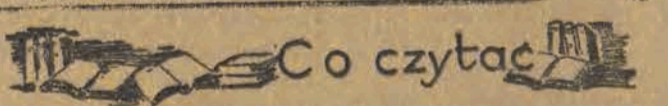
większej dbałości o bezpieczeństwo i higienę pracy. Wszystko to zmniejsza znacznie ryzyko wypadków.

Jakie metody organizacyjne i środki materialne przewidziane są w planach inwestycyjnych naszego przemysłu i transportu na urzędzenia w zakresie techniki bezpieczeństwa i na wyposażenie sanitarno-higieniczne zakładów pracy. Szczególna uwaga będzie zwrócona na urzędzenia wentylacyjne. Również położony zostanie nacisk na poprawę warunków oświetlenia, na stan urządzeń elektrycznych, powodujących liczne wypadki porażenia prądem na przebudowę i rozbudowę szatni i umywalni w fabrykach.

Wzrośnie również produkcja sprzętu ochrony osobistej, którego rola w walce o zdrowie i bezpieczne warunki pracy jest bardzo poważna. Dążyć będziemy do tego, aby najniebezpieczniejsze maszyny były odpowiednio zabezpieczone. Podejmiemy walkę z wypadka-

mi przy pracy robotników rolników i rolników, obsługujących maszyny rolnicze. W opracowaniu jest rozporządzenie o obowiązku produkowania maszyn rolniczych ze specjalnymi zabezpieczającymi osłonami.

W zakresie organizacyjnym — rozbudujemy służbę bezpieczeństwa pracy w fabrykach oraz zwiększymy ilość lekarzy przemysłowych. Droga systematycznego szkolenia na kursach specjalnych podnoszących kwalifikacje lekarzy przemysłowych oraz referentów bezpieczeństwa pracy. Rozważana jest również sprawa powołania tzw. społecznych inspektorów pracy, którzy obok państwowych funkcjonariuszy inspekcji pracy nadzorowałby przestrzeganie przepisów BHP. Oprócz wydawania plakatów i popularnych broszur opracowane zostaną filmy propagandowe oraz zorganizowane będą wystawy ruchome, gdyż zmniejszenie wypadków przy pracy i podniesienie higieny w ogólnym stopniu zależy od świadomości samych zatrudnionych — kończy przewodniczący Międzyministerialnej Komisji BHP, dyr. Altman.



MAKSYM GORKIJ — Matka. Powieść, str. 392, cena zł 360. Przekład autoryzowany Haliny Górskiej. Wydanie II.

Książka jest znana na całym świecie. Autor maluje w niej budzenie się świadomości ludu rosyjskiego i po mi-

# Dlaczego Department Stanu odrzuca propozycje w sprawie pokoju Imperialiści USA pod prężerzem demokratycznej opinii świata

Wywiad generalissimusa Stalina znajduje się w centrum powszechnego zainteresowania. Demokratyczna opinia publiczna wszystkich krajów oraz wszyscy szczerzy zwolennicy wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego widzą w odpowiedziach Stalina możliwość zmniejszenia napięcia międzynarodowego, możliwość usunięcia rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Nie ulega wątpliwości, że dziennikarz amerykański Kingsbury Smith, zwracając się do Stalina z pytaniami, wyrażał nastroj i pragnienia szerokiego kół Stanów Zjednoczonych oraz światowej opinii publicznej.

Pewne jest, że właśnie nastroje i dążenia tych kół podkrywały taki program efektywnego uregulowania stosunków amerykańsko-radzieckich, jaki został przedstawiony w pytaniu Kingsbury Smitha. — Waszyngtoński korespondent „New York Times” przyznał, że zwolennicy takiego programu uregulowania stosunków amerykańsko-radzieckich wykazują co-

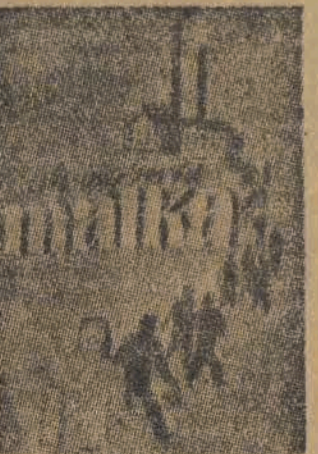
raz większą aktywność. Kierując się konsekwentnie pragnieniem utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, rząd radziecki wyraził zgodę na zawarcie radziecko-amerykańskiego paktu pokoju, na uregulowanie problemu berlińskiego. Rząd amerykański zajął wręcz przeciwnie stanowisko. Każdy rozumie teraz, że inicjatywa Smitha jest sprzeczna z

planami i taktyką amerykańskich kół rządzących. Projektowany pakt pokoju w żaden sposób nie mieści się w ramach ogólnej tendencji i kierunku polityki amerykańskiej. Alfa i omega programu kół rządzących USA jest dążenie do utworzenia pod egidą amerykańską bloków agresywnych, nieprzerwany wysięg zbrojeń, powrót do dawnego kursu antyradzieckiego oraz wprowadzenie w życie osławionej „strategii”, obliczonej na izolację i okrajenie ZSRR. Amerykańskie kół rządzące przeciwstawiają paktowi pokoju — t. zw. pakt północno-atlantycki, który jest wyrazem polityki agresji i awantur międzynarodowych.

Oficjalni przedstawiciele rządu USA usiłują zamaskować jasne dla każdego znaczenie odmowy zawarcia paktu pokoju — całą baterią argumentów, pozbawionych podstaw

Tak np. sekretarz Stanu Acheson wyklucza możliwość zawarcia paktu pokoju z uwagi na to, że ZSRR, USA oraz inni członkowie ONZ zobowiązali się nie prowadzić wojen, a przecież powszechnie wiadomo, że pod egidą Stanów Zjednoczonych tworzy się bloki agresywne, które podważają fundamenty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W istocie rzeczy bowiem pakt pokoju nie tylko odpowiada wymogom Karty ONZ, lecz przy czyniłby się w ogromnym stopniu do wzmocnienia ONZ i do zwiększenia jej autorytetu. W ostatnich dniach zarysowały się znów z całą wyrazistością dwie linie polityki międzynarodowej. Jedną z nich widzie do utrwalenia pokoju i wzmocnienia powszechnego bezpieczeństwa, podczas gdy druga zmierza do podważenia zasad pokojowej współpracy międzynarodowej i do zaostrożenia sytuacji politycznej.



strzowsku charakteryzuje postacie bojowników, organizujących pierwsze strajki i wystąpienia robotników i biedoty chłopskiej przeciw wyzyskiwaczom i caratowi. Na pierwszy plan wybija się wspaniała postać matki, która z prostej kobiety - matki urasta na matkę rewolucjonistki, symbol matki wszystkich walczących o lepsze jutro.



## Jedne drzewa sadził, drugie jadł kozy...

Sadzone obecnie przez władze sądowe Busiło „odał” — jak mówią chłopcy — i średniorolny z tej gminy — resztówkę, pozostała po parcelacji majątku w Przysusze w pow. opoczyńskim — w posiadanie Nadleśnictwa Drzewica.

Przy resztówce był kiedyś piękny sad 30-hektarowy. Ale gdy objęło go w posiadanie Nadleśnictwo i pan nadleśniczy Pleszyński, obraz się zmienił. Wszyscy leśnicy i nadleśnicy podzielił się sadem, biorąc dla siebie po trzy i więcej hektarów. Nie byłoby to taką wielką zbrodnią, gdyby nie fakt, że sad został zdewastowany przez tego rodzaju podział. Każdy bowiem z nowych „właścicieli” posiada krowę lub kozę, które pasąc się w sadzie niszczyły drzewka owocowe.

W ubiegłym roku w dniu Święta Lasu pan nadleśniczy sadził świerki przed kościołem, a tym czasem w

sadzie grasowały kozy i krowy, łamiąc i niszcząc drzewka młode i obgryzając drzewa stare. Zjadły one wtedy całkowicie niskopienne jabłonie i krzewy rajszych jabłoni.

Obok tego, że zniszczono także budynki, zrywając blaszane pokrycie dachów. Co się z tą blachą stało — nie wiadomo.

I jeszcze jedno — pałac w resztówce zajmują jedynie pracownicy nadleśnictwa. W Przysusze znajduje się ośrodek Zdrowia, który mieści się w nawpół zawalanej ruderze. Czy nie mógłby Ośrodek Zdrowia, który służy biedocie wiejskiej, mieścić się w pałacu resztówek? Miejsca starczy napewno.

Tymi sprawami powinny zainteresować się władze powiatowe i partyjne i nie dopuścić, aby dobro państwowe i społeczne było przez nadleśnictwo marnowane.

# Przyszła kreska na spekulantów...

Spółdzielcy z Opoczyńskiego mówią o nowym sposobie skupu żywca

Wielkie poruszenie i zainteresowanie na wsi wywołało organizowanie skupu żywca przez Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. Nowe formy przeprowadzania skupu, oraz Uchwała Rady Ministrów w sprawie podniesienia hodowli trzody chlewnej, spowodowały żywe dyskusje wśród chłopów mało i średniorolnych — hodowców świń.

Kiedy zwróciliśmy się do ob. Antoniego Jędrzejczaka z gminy Przysucha, prezesa Zarządu Spółdzielni, z pytaniem, kiedy przystąpią do organizowania skupu, nie mówiąc wskazał nam ręką afisz ogłoszeniowy. Afisz ten wzbudzał ogromne zainteresowanie wśród gospodarzy, którzy słowo po słowie skwapliwie czytali. I my uczyniliśmy to samo.

„Dla zabezpieczenia chłopów mało i średniorolnych przed wyzyskiem ze strony spekulantów, na terenie powiatu opoczyńskiego spółdzielnie gminne przystąpią do organizowania skupu żywca, przy czym obowiązujące będą ceny jednolite i określone na klasyfikacja. Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Przysusze, organizuje skup żywca w każdy wtorek na targowicy w Przysusze, i w każdy poniedziałek na specjalnie urządzonej targowicy. Wyplata za sztukę sprzedane nastąpi na miejscu. Rolnicy! Przechodźcie kwity otrzymane ze sprzedaży, na nie bowiem otrzymacie ulgi podatkowe. Każdy rolnik mało i średniorolny, dostarczający żywiec do spółdzielni będzie miał prawo do kupna w spółdzielni towarów kurantowych.”

Chłopskiej w Przysusze, organizuje skup żywca w każdy wtorek na targowicy w Przysusze, i w każdy poniedziałek na specjalnie urządzonej targowicy. Wyplata za sztukę sprzedane nastąpi na miejscu. Rolnicy! Przechodźcie kwity otrzymane ze sprzedaży, na nie bowiem otrzymacie ulgi podatkowe. Każdy rolnik mało i średniorolny, dostarczający żywiec do spółdzielni będzie miał prawo do kupna w spółdzielni towarów kurantowych.”

— „No, i co wy na to?” zapytaliśmy. Tym razem nasze pytanie nie zostało bez odpowiedzi. Obywatel Jędrzejczak zapalił się i rzeczowo zaczął tłumaczyć — „Widzicie, dawniej to było tak! — i w tym momencie wskazał palcem rubrykę z napisem — extra słoninowe powyżej 160 kg. żywej wagi — 238 złotych. — „Kiedy chłop mało i średniorolny dostał taką cenę? Nigdy! Bo spekulant, który przyjechał do wsi po świnie, był „cwany”. Wiedział, że biedny chłop nie orientuje się, czy sztuka jest extra, czy słoninowa, czy też mięsno-słoninowa. A

chłop świnie musiał sprzedać. Spekulant potrafił więc tak pokierować, że wzmógł chłopa, iż to jest świnia mięsno-słoninowa i dawał 190 złotych za kilogram. Poprostu oszukiwał. Tak samo było ze świniami mięsno-słoninowymi. Spekulant i rzeźnik robił z nich mięsne i dawał cenę 160 zł. Na tym był stratny chłop mało i średniorolny, gdyż bogaty mógł udać się nawet do najbliższej odległej od wsi miejscowości, organizowanego przez Spółdzielnię Skupu Zwierząt, biedny natomiast nie mógł, bo nie miał konia. Teraz będzie inaczej. Fachowcy będą chłopu oceniali sztukę i kwalifikowali do klasy, dostanie się solidną zapłatę, a poza tym te wszystkie ulgi i premie, to przecież dobrodziejstwo!”

W tym momencie wtrącił się do rozmowy kierownik spółdzielczego sklepu masarskiego w Skrzyńsku — „Teraz, gdy spółdzielnia organizuje skup, to już nie będzie dotychczasowych rozbieżności. Przedtem my chcieliśmy kupować, kupowała Spółdzielnia Zbytu, Zwierząt, kupował również i spekulant. Stąd powstawało zamieszanie na rynku mięsnym. Teraz to już żaden spekulant tu nie przyjedzie. Przyszła „kryśka” na spekulację, a jeśli spekulant przyjedzie, to go przegonimy!”

— A cóż wy na to? — zwróciliśmy się do gospodarza Wiąkowskiemu.

— To tylko powiem, że ta uchwała i ta organizacja skupu, to wielkie osiągnięcie. Biednemu chłopu była taka pomoc ze strony państwa bardzo potrzebna. To wszystko razem pozwoli chłopom mało i średniorolnym przystąpić do racjonalnej hodowli.



## Dobrze się rozwija nasza spółdzielnia

W swoim czasie w „Głosie Chłopskim” ukazały się informacje o życiu naszej spółdzielni w Tuszyńcu. Od tego czasu nastąpiły duże zmiany na lepsze. Z dniem każdym spółdzielnia się rozbudowuje i obecnie posiada 14 sklepów. Spółdzielnia ma własną masarnię, zaopatrującą w artykuły mięsne miejscowych gospodarzy, oraz sanatorium w Tuszyńcu. Mamy piekarnię mechaniczną i punkt sprzedaży pieczywa. Również w materiale tekstylnym zaopatrują się rolnicy w spółdzielni, która sprzedaje im towary po cenach ustalonych przez Centralę Tekstylną, chroniąc ich od zdzierstw spekulantów. Przy okazji warto podać, że spółdzielnia posiada również własny punkt sprzedaży piwa i gazetu koło przystanku tramwajowego.

aby mógł on obsłużyć wszystkich mało i średniorolnych gospodarzy.

Ze spółdzielni rozwija się dobrze, najlepiej zorientować się można na podstawie niektórych cyfr. A więc naprzekład według planu obrotu spółdzielni za ubiegły miesiąc miały wynieść 16 mln. zł., a faktycznie wyniosły 18 mln. zł.

Jednakże spółdzielnia odczuwa i pewne braki. Jednym z nich to brak sił fachowych. Szczególnie odnosi się to do działy buchalterii.

Witkowski Tomasz  
Aleksandrówkę

## 312 kwintali buraków z 1 hektara

W najbliższym czasie projektuje się uruchomienie 4 nowych filii, które sprzedawać będą artykuły pierwszej potrzeby. Spółdzielnia prowadzi również w Górkach Małych, gdzie projektowane jest założenie wzorowego gospodarstwa wawrzyńniczo - hodowlanego, oraz stacji kopolacyjnej. Również w bieżącym sezonie ma być znacznie rozszerzony ośrodek maszynowy tak,

W ramach umowy kontraktowej z cukrownią Dobrzelin, majątek państwowy Łęki Kościelne dostarczył blisko 3 tys. kwintali buraków cukrowych. Warto podkreślić, że pod buraki oddano zaledwie 5 ha ziemi i dostarczenie takiej znacznej ilości było możliwe dzięki b. dobremu urodzajom, które dochodziły do 312 kwintali z ha.

Sukces ten zawdzięcza majątek sumiennej pracy załogi robotniczej.

# Komu ma służyć hurtownia PCH w Tomaszowie?

Chłopi i wiejscy spółdzielcy są źle obsługiwani przez personel

Kierownicy Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” powiatu opoczyńskiego zapoznają się w hurtowni PCH w Tomaszowie.

## Za dobrą pracę otrzyma nagrodę

Traktorzysta Stanisław Duda z zespołu Moszczenica pracuje i opiekuje się traktorem L.B.35. Traktor jego od 1945 r. do grudnia 1947 r. pracował bez żadnego remontu. Dopiero w grudniu 47 r. kosztem 63.000 zł. dokonano średniego remontu tegoż ciągnika. Przez 1948 r. ciągnik wykonał 1.220 godz. pracy a przeprowadzony ostatnio przegląd techniczny wykazał doskonały jego stan. Traktorzysta Duda za swą owocną pracę otrzyma specjalną premię pieniężną.

Gdy zjawi się tam przedstawiciel spółdzielni wiejskiej spotyka się z faktem, że obsługujący personel stara się mu wpechać przy okazji najgorsze i najgrubsze towary, t. zw. kort, którego nikt nie chce na wsi nabywać. Albo znowu najdroższe, które na wsi też nie idą.

Tak potraktowani zostali kierownik spółdzielni ob. Stefan Kura z Szadkowie i kierownik z Gielniowa ob. Grudziecki. Zwrócili się oni do hurtowni o towary tekstylne (płótna i ubrania) i otrzymali odpowiedź, że takich artykułów nie ma. Tymczasem dla kupca prywatnego, który się też w tym czasie zgłosił, towary takie, i to najlepsze, znalazły się. Do tego należy dodać, że kierownicy stale się skarżą do władz powiatowych na opryskliwe traktowanie ich przez personel oraz załatwianie spółdzielców na szarym końcu po prostu po macoszemu.

Jeżeli spółdzielnie mają się

zaopatrywać w towary w hurtowni, muszą być należycie załatwiane. Komu bowiem ma służyć hurtownia? Komu służy

spółdzielnia? Chłopi mało i średniorolnemu. Trzeba więc niezwłocznie załatwić sprawę hurtowni w Tomaszowie.

## Resztówki będą produkowały sadzeniaki

Ostatnio z inicjatywy Centrali Rolniczej w Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Łodzi odbyła się konferencja w sprawie rejonizowania produkcji ziemniaków i kontraktowania plantacji. W zebrawaniu wzięli udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego Zw. Samop. Chłop. i partii politycznych.

Na konferencji przedyskutowano zagadnienia rejonizacji gospodarczej i odmianowej, oraz reprodukcji sadzeniaków. Jest to szczególnie ważne ze względu na panującą w ubiegłym roku zarazę chorób wirusowych. W związku z tym ustalono, że na terenie resztówek Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przystąpi się do produkcji zdrowych sadzeniaków, na zaopatrzenie

nie mało i średniorolnych chłopów. Postanowiono również by w akcji zaopatrywania chłopów w zdrowe sadzeniaki wzięły udział w większym niż dotychczas stopniu Państwowe Gospodarstwa Rolne.

## Powstają ludowe zespoły sportowe

We wszystkich gminach powiatu radomieckiego przystąpiono do organizowania Ludowych Zespołów Sportowych. Założono już je w Kłomnicach, Wielgomłynach, Bogumiłowicach, Kobieliach Wielkich, Żytynie i Zakrzówku. Przy Ludowym Zespole Sportowym w Zakrzówku powstała sekcja hokejowa, która rozegrała już kilka meczy.

## Z życia ZSRR

A. PALLADIN

# Chłopi-kołchoźnicy dotrzymali słowa

## Produkcja rolna w Związku Radzieckim przekroczyła poziom przedwojenny

Na początku roku ubiegłego kołchoźnicy i pracownicy sowchozów w listach do towarzysza Stalina zobowiązali się, że w 1948 r. dadzą wysoki urodzaj z bóż, ziemniaków, warzyw i roślin technicznych, że zwiększą hodowlę bydła i dadzą państwu więcej mięsa, masła, mleka i t.d. Rolnicy radzieccy chlubnie dotrzymali słowa.

W roku ubiegłym urodzaj z bóż na terenie całego ZSRR znacznie przewyższył plany z 1947 r. Globalny urodzaj z bóż osiągnął poziom przedwojenny — 1940 r. Osiągnięcie to jest tym bardziej godne uwagi, że obszar zasiewów nie dorównuje jeszcze obszarowi zasiewów z okresu przedwojennego i że nie wyrównane zostały jeszcze kolosalne straty w traktorach i maszynach rolniczych, poniesione przez rolnictwo radzieckie na skutek okupacji hitlerowskiej.

Należy podkreślić, że wysoki urodzaj z bóż osiągnięty został nie tylko na poszczególnych niewielkich działkach, lecz na całym obszarze zasiewów w wielu rejonach i obwodach kraju. W dziesiątkach rejonów Ukrainy, Kubania, kraju Krasnodarskiego, Obwodu Kemerowskiego i innych średni urodzaj z bóż z ha wynosił po 16 — 20 centnarów. W Kraju Krasnodarskim zebrano przeciętnie z ha o 3,5 centnara ziarna więcej, niż w roku 1940.

Rolnictwo radzieckie odniosło w ubiegłym roku również wielkie sukcesy w dziedzinie dostaw zbożowych. Do dnia 31 grudnia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej kołchoźnicy i robotnicy sowchozów na Ukrainie za meldowali towarzyszowi Stalinowi że dostarczyli w 1948 roku o 131 milionów pudów zboża więcej, niż w 1947 roku. Rolnicy Syberii w meldunkach swych zakomunikowali, że dostarczyli o 40 milionów pudów zboża więcej, zaś kołchozy i sowchozy Północnego Kaukazu dały państwu o 77 milionów pudów więcej, niż w 1947 roku.

Tak więc rolnictwo radzieckie dostarczyło do śpiżnicy państwowych milionów pudów zboża ponad plan. Równocześnie kołchozy i sowchozy starają się dać krajowi możliwie jak najwięcej mięsa, masła i innych produktów.

Sukcesy skupu zboża  
Najważniejsze rejon z bóż

we wypełniły w ciągu nieścianie krótkiego okresu czasu państwowy plan dostaw zboża. Kraje Krasnodarski i Stan Ropolski oraz obwód Rostowski, które wypełniły plan do staw zboża jeszcze w połowie sierpnia ub. r. dostarczyły państwu o 30 milionów centnarów więcej zboża, niż w roku ubiegłym. Prócz tego rejon te dały 4,6 miliona centnarów ziarna ponadplanowo.

Ogromne sukcesy odnieśli robotnicy pół ukraińskich. Z dniem 3 września zakończyli oni państwowy plan dostaw zboża dając o 19 milionów centnarów więcej zboża, niż w roku 1947 i o 5,5 miliona więcej, niż w przedwojennym roku 1940. Ukraina wyprodukowała w roku bieżącym ponadplanowo około 3,5 miliona centnarów zboża.

Na początku października kraj Krasnodarski oraz obwód Omski i Nowosybirski złożyły Stalinowi raport o przedterminowym wypełnieniu planu dostaw zboża. Dostarczyły

one państwu o 3,6 miliona centnarów więcej, niż w roku ubiegłym. Nowosybirskanie i krasnojarszczanie dostarczyli już ponadplanowo 1,6 miliona centnarów zboża.

Interesująco przedstawiają się cyfry wyprodukowanego ziarna w niektórych kołchozach i sowchozach. Sowchoz „Gigant”, położony w obwodzie rostowskim na nawiedzonych posuchą stepach salskich dostarczył państwu 330 tys. centnarów zboża. Kołchoz „Sierp i Młot” położony w kraju Krasnodarskim w rejonie Cichoreckim dostarczył samej tylko pszenicy 34 tys. centnarów, nie licząc wielu tysięcy centnarów sioneczniaka, kukurydzy i innych upraw. Z jednego tylko kołchozu kubańskiego przybyły 4 pociągi z bóża. Kołchoz im. Stalina (obwód Rostowski) dostarczył około 27 tys. centnarów, kołchoz „Strana Sowietów” (kraj Altajski), przeszło 16 tys. centnarów.

## Rozwój społecznej hodowli bydła

W ciągu roku ubiegłego stan hodowli bydła w kołchozach znacznie się polepszył. Od 1 września 1947 do 1 września 1948 roku pogłowia bydła w fermach kołchozowych zwiększyło się w następującym stosunku — było rogacie — o 22 procent, nierogaczyna o 71 procent, owce i kozy — o 15 procent.

W tymże okresie ilość koni wzrosła o 11 procent. Wzrosło także pogłowia bydła użytkowego osobiciele przez kołchoźników.

Ten stan rzeczy pomyślnie wpłynął na skup produktów mięsnych i mleczarskich. Kazachska republika radziecka dostarczyła państwu o wiele więcej produktów hodowlanych niż w roku ubiegłym. Republikański przemysł maziński przekroczył plan roczny, dostarczając o 1 tys. centnarów więcej masła niż w roku ubiegłym.

Państwo otrzymało również o 22 tys. centnarów wełny więcej, niż w roku 1947. Kołchozy i sowchozy, kołchoźnicy i gospodarstwa chłopskie Ukrainy wypełniły państwowy plan dostaw mleka i wełny. Państwo otrzymało o 290 tys. ton mleka więcej, niż w ciągu roku 1947 i o 290 tys. ton więcej niż w przedwojennym roku 1940.

Ogromną rolę w sukcesach rolnictwa odegrała wznrastająca pomoc państwa dla kołchozów. Rolnictwo otrzyma w tym roku od państwa trzy razy więcej traktorów, dwa razy więcej samochodów i dwa razy więcej maszyn rolniczych, niż w przedwojennym 1940 roku oraz znacznie więcej nawozów sztucznych.

Partia bolszewicka i rząd radziecki dbają o zwiększenie wydajności rolnictwa. Kołchozy i sowchozy osiągnęły coraz to nowe sukcesy i codziennie meldują o swych zwycięstwach w dziedzinie uprawy i hodowli bydła.

Za suchymi słowami meldunków wysłanych na imię Wodza narodu radzieckiego Generalissimusa Stalina, kryją się wielkie osiągnięcia ludzkiej pracy w państwie radzieckim, ich gorące pragnienie, by kraj radziecki stał się jeszcze bogatszy i piękniejszy.

# PROMYK

## OŚMIOLETNI KAPITAN

dalszy ciąg nadzwyczajnych przygód profesora Polikarpa Gadulskiego



Nasz konkurs spodobał się wszystkim Czytelnikom. Odpowiedzi z wyjaśnieniami błędów zawartych w opowiadaniu pod tytułem: „Podróż na księżyc” nadeszła już cała masa. W przyszłym tygodniu zamieścimy wyniki naszych znużonych obliczeń i podamy nazwiska zwycięzców.

Tymczasem dajemy wam drugą z kolei opowieść profesora Polikarpa Gadulskiego. Czytajcie uważnie, notujcie wszystkie przekroczenia, wszystkie kłamstwa, wszystkie błędy — a listy nadsyłajcie na adres redakcji „Promyka” Łódź, Piotrkowska 86.

Oi, którzy nadeszła najlepsza odpowiedź — sprostowania — otrzymają znów nagrody w postaci pięknych książek.

Ojciec mój — zaczął swą opowieść profesor Gadulski — był kapitanem okrętu. Żaglowiec nasz nazywał się „Święta Bzdura”. Nie patrzcie na łyż mojej drogiej matki — ojciec zabrał mnie w podróż ze sobą. Miałam wtedy całe osiem lat.

Opuściliśmy wielki port znakomitego miasta Hara-Hot na Antarktydzie, zalałowawszy na okręt wielką partię sznurowadeł.

Wiadomo wszystkim, że im dalej na południe, tym cieplej. Gdyśmy tedy przepływali koło bieguna Południowego żar stawał się tak nieznośny, że trudno było od dychać.

Całe szczęście, że z ładu dobiegał lekki wietrzyk, niósąc zapach pól, zasianych kaszą manną i czekoladą o najslodszy zapachu.

Dzień był przepiękny. Jednakże koło południa niebo zasnuło się czarnymi chmurami, poczęły trząskać pioruny i spadała na świat istic tropikalna ulewa.

— Wszyscy na pokład! — krzyknął ojciec. — Idzie straszliwa bryza!

Ledwo wszyscy znaleźli się na pokładzie, gdy bryza rozszalała się na dobre. Prze raźliwy wicher w jednej chwili zmiotł wszystko co żywe z pokładu. Ojciec uratował mnie w ten sposób, że już w biegu — wrzucił mnie do otwartego luku.

Minęło kilka godzin, zanim bryza uspokoiła się zupełnie. Postanowiłem wyjść ze swego schronu i rozejrzeć się w sytuacji. Na okręcie nie było żywej duszy — prócz mnie i okrętowego kucharza, który również uratował się w cudowny sposób — ukrywając się w bocianim gnieździe.

Nasz kucharz okrętowy był bardzo złym człowiekiem.

Wiedziałem, że zechce on załadować okręt i pakami sznurowadeł, znajdujących się pod pokładem. Postanowiłem się tedy mieć na baczności i w miarę możliwości dożeglować do najbliższego ładu.

Według obliczeń, poczynionych przez ojca przed katastrofą — znajdowaliśmy się w pobliżu Afryki. Począłem szukać w kajucie map okrętowych, by móc odbywać podróż. Niestety, podczas wichury wszystkie mapy zostały zmiecione do morza. Pozostała mi tylko mapa południowej Ameryki.

— Nic nie szkodzi! — powiedziałem do siebie. Przecież Południowa Ameryka jest jota w jotę podobna do Afryki. Dam więc sobie radę.

Nad wieczorem zachciało mi się spać. Jak tu się jednak ustrzec okrutnego kucharza, który czyha na moje życie?

Rada znalazła się szybko. W kieszeni miałem pudełko proszku do kichania. Rozsypanym więc proszkiem pod drzwiami swojej kajuty i zamknąłem drzwi.

W nocy kucharz podszedł do drzwi — zamierzając je otworzyć cichaczem. Proszek poczęł działać i kucharz kichnął potężnie. Zerwałem się wówczas ze snu i odpędziłem zbója.

I tak było co noc — proszek uratował mi życie. Kucharz, widząc, że jakieś nieczyste siły strzegą mojej kajuty — nie atakował już mnie zupełnie.

Po kilku dniach ujrzałem ład, wysokie góry na wybrzeżu — a za nimi olbrzymią dolinę. Ucieszyłem się, gdyż wiedziałem z geografii, że jestem u brzegów Abisynii.

Po trzech godzinach przybiłem do ładu. Okazało się jednak, że była to nie Abisynia ale Etiopia. Radość moja nie miała granic. Kucharz jednak, czując, że teraz przyszła jego godzina — rzucił się na mnie. W ostatnim momencie — pstryknąłem jednak na niego proszkiem do kichania. Drobiasz aż poczerwieniał i kichnął tak mocno, że wyrzucił koziółka wprost do morza.

Kafrowie, zamieszkujący Etiopię — rzucili się do mojego okrętu. Przyniesili chłodzące napoje i wskazali mi drogę do wnętrza afrykańskiego ładu. Płynąłem po falach Zielonego Nilu aż hen po Duży Katar, którego mieszkańcy w lot rozkupili mój ładunek sznurowadeł. Biedacy dziękowali mi ze łzami w oczach. Okazało się, że od stu lat nikt im nie przywiózł ani jednej pary sznurowadeł i musieli chodzić w niezasznurowanych butach.

Za sznurowadła otrzymałem od Katarczyków wielkie ilości gotowych kostiumów kąpielowych oraz dwa tysiące elektrycznych wentylatorów. Zaopatrzony we wszelkie frykasy, mięso i zimną wodę ruszyłem do Hara-Hotu z powrotem.

Nie można sobie wyobrazić radości mieszkańców Hara-Hotu, którzy witali mnie jak młodego bożka. Całe kompanie przychodziły pod burty okrętu, krzycząc z całym siłą: „Niech żyje nasz ośmioletni kapitan — sława Hara-Hotu i całej Antarktydy!”



Profesorowie Uniwersytetu w Hara-Hocie — słysząc, że odbyłem tak wielką podróż zaopatrzony jedynie w mapę Południowej Afryki nazwali mnie największym odkrywcą na świecie. Ja to pierwszy bowiem stwierdziłem niezbitcie, że ład południowo-amerykański jest podobny do ładu Afryki.

A więc nasz Konkurs trwa! Listy z wyszczególnieniem wszystkich błędów, zawartych w dzisiejszym opowiadaniu profesora Polikarpa Gadulskiego prosimy nadsyłać do dnia 25 lutego br. na adres redakcji „Promyka” Łódź, Piotrkowska 86 z napisem „Konkurs Promyka”.

### »Stylowy« i »Rekord« wyswietlają także filmy dla młodzieży

Celem ndstępienia młodzieży szkolnej oglądania filmów bez ograniczenia i na dogodnych warunkach, Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów w Łodzi z dniem 1 lutego br. oddał do dyspozycji młodzieży szkolnej, oprócz dotychczasowego kina „Hel”, dodatkowo kino „Stylowy” na wszystkie noanse oraz kino „Rekord” na pierwszy seans na godz. 16.2. Młodzież szkolna nabywa bilety ulgowe w kasie kina bez kuponów. Ceny biletów na wszystkie miejsca za okazaniem legitymacji uczniowskiej 25 zł, dla dorosłych 50 zł.

## Jak zorganizowaliśmy „Szkolną Pomoc Zimową”

Kochany Promyku!

Nasza klasa słynie w całej szkole z uspołecznienia. Już na początku roku szkolnego zorganizowaliśmy „Samopomoc Koleżeńską”. Zarząd, w skład którego weszło pięć koleżanek i pięciu kolegów, pracował owocnie, bowiem już po miesiącu ze składowych pieniędzy zakupiono dla jednej z koleżanek, siostrki, tornister i potrzebne książki do nauki (wprawdzie były to książki używane, ale jeszcze w dobrym stanie). Jakoś w dwa miesiące po tym Zosia Krawczykowa, której rodzice zginęli w Oświęcimiu, dostała komplet ciepłej bielizny, a obecnie złożono pieniądze na sweter dla kolegi, którego ojciec nie dawno zmarł.

W miarę zbliżania się pory zimowej potrzeby kolega zaczęły gwałtownie wzrastać, a o pieniądze coraz trudniej. Lecz Zarząd znalazł i na to radę.

Któregoś dnia na tablicy ogłoszeniowej wiszącej w długim, jasnym korytarzu, rozlepiono zawiadomienie następującej treści:

„Dziś po lekcjach w sali „Spółdzielni Uczniowskiej” odbędzie się walne zebranie „Samopomocy Koleżeńkiej”, na które zapraszamy delegatów ze wszystkich klas. Sprawa pilna!

Z koleżeńskim pozdrowieniem  
Zarząd Samopomocy Koleżeńkiej

W szkole zawrzało niby w ulu, a każdy pytał o jedno:

— Czy nie wiesz, co to za

pilna sprawa będzie poruszona na zebraniu? Nikt oczywiście nie wiedział...

Zaraz po lekcjach zebrana młodzież wszystkich klas z uwagą wysłuchała sprawozdania złożonego przez sekretarza koleżankę o dotychczasowej działalności „Samopomocy Koleżeńkiej”. Huczne oklaski były dowodem na jak wielką sympatią odnoszono się do czynów szlachetnych.

Głos zabrała prezeska:

— Koleżanki i Koledzy! Napewno słyszeliście o działalności „Komitetu Pomocy Zimowej”. Otóż na dzisiejszym zebraniu chciałybym rzucić projekt żeby na terenie naszej szkoły przy kole „Samopomocy Koleżeńkiej” utworzyć jednocześnie „Zimową Pomoc Koleżeńską”. Na terenie naszej szkoły znajdują się dzieci niezamożne, sieroty, tym musimy pomóc. Wierzę, że wspólnym wysiłkiem dopniemy cel!

Jeden wielki okrzyk radości był odpowiedzią.

— Pomożemy, pomożemy!!! — wołał Władek Wierzbicki z szóstej klasy, który pierwszy ofiarował wełniany, kraciasty szalik, twierdząc, że w domu ma jeszcze jeden.

— Nie może być wśród nas zziębniętych, ile odzianych — dopowiedziała Halinka Trojewska z VIII klasy, dając parę ciepłych rękawiczek.

Od tego dnia rośnie lista ofiarodawców, a pusta dotąd szafa „Koleżeńkiej Pomocy Zimowej” zapełnia się bielizną, pończochami, sukienkami, swetrami, butami na wet i buty. Wszystko to wędruje natychmiast do potrzebujących.

Teraz odpisz mi „Promyku”, co sądzisz o naszym czynie? Pozdrawiam Cię serdecznie

JOLA CYGANOWSKA  
uczennica kl. VII

### Odpowiedź Redaktora

Droga Joleńko!

Brawo, Wasza klasa siódma! Dzielne z Was smykały wykazałyście, co potrafiliście zorganizować. Jestem przekonany, że wśród wielkiej rodziny dzieci szkolnych znajdziecie naśladowców, którzy za przykładem Waszej klasy założą „Zimową Pomoc Koleżeńską”.

Uważam jednak, że i Wy z koleżkami możecie się czegoś nauczyć od tych szkół, w których uczniowie i uczennice dla uczczenia Kongresu Jed-

ności zobowiązali się pomagać w nauce koleżankom i kolegom, którym grozi powstanie jeszcze rok w tej samej klasie, zobowiązali się zlikwidować u siebie dwójkę, a przynajmniej ilość ich doprowadzić do minimum. Przy zmyśle organizacyjnym, któryście wykazali, są to rzeczy i dla Was do osiągnięcia. Nie rezygnujcie z dalszego kontaktu z Tobą i pozdrawiam Cię serdecznie i całą Twoją klasę.

Redaktor



Drogi Promyczku!

Powróciłem już z Tuszyńska i czuję się doskonale. Obecnie uczęszczam do szkoły RTPD w Pabianicach. Jest w tej szkole także świetlica, w której można z powodzeniem odrabiać lekcje, mieć rozrywkę i zabawę. Szkoła ta uczy jak pracować dla dobra społeczeństwa i ludu.

Kongres Zjednoczenia Klasy Robotniczej szkoła nasza uczciła następującą pracą: Po spalonym budynku ZMP pozostały rzeczy i meble, które zostały tymczasem przeniesione do ocalałych szop ZMP. Obecnie Zarząd Miejski rozpoczął budowę sali teatralnej na miejscu tych stojących szop. Rzeczy, które tam zostały schronione, należało przenieść gdzieś indziej. Byłby to koszt nie mały. Lecz my postanowiliśmy sami przenieść te rzeczy. Do pracy zabraliśmy się ochoczo. Pracę tę wykonaliśmy w ciągu 4 godzin na lekcjach zajęć i gimnastyki.

Kończąc mój list, mam zamiar zapytać Cię, „Promyku”, dlaczego na łamach og pisma nie umieszczają żadnych konkursów dla dzieci lub młodzieży.

Kończąc i pozdrawiam całą Redakcję „Promyka”, a Pana Redaktora proszę o jak najprędzą odpowiedź.

Kochaniak Janek

Kochany Janku!

Ogromnie się cieszę, że kuracja w Tuszyńku poszła Ci dobrze. Musisz jednak mój chłopcze, ciągle jeszcze na swe zdrowie uważać — słuchać zleceń lekarza. Czy daleko masz teraz z domu do szkoły? A kto Cię teraz zastępuje w Dąbrowie przy redagowaniu gazetki ściennej?

Czy w Twojej nowej szkole też jest taka gazetka? Jeśli tak, to bardzo chciałbym ją przeczytać.

Co do urządzania konkursów masz rację, tylko widzisz, „Promyk” też był bar-

dzo zajęty Kongresem Jedności, więc nie starczyło mu na to czasu, ani nawet miejsca w gazecie. Teraz znajdziesz w „Promyku” nie tylko cenne kiwany konkurs, ale odpowiedź na swój list, za opóźnieniem której serdecznie Cię przepraszam.

Czyś otrzymał książkę, którą Ci wysłałem?

Redaktor

Heli Beldowskiej z Ozorkowa

„Promyk” na przyjaźń odpowiada przyjaźnią i z radością przyjmuje Cię do swego grona. Cieszę się, że dzięki pracy i oddaniu Twoich nauczycieli jest Ci dobrze w Twojej szkole. Ale teraz, kiedy zaciekałaś mnie swoją szkołą i nauczycielami, musisz mi więcej o nich i o sobie napisać. W konkursie „Promyka” może wziąć udział każdy młodociany jego czytelnik. Adres „Promyka”: „Głos Robotniczy” — „Promyk”, Łódź, Piotrkowska 86.

Redaktor

## Wędrowka po województwie TOMASZÓW

W Tomaszowie obradowało plenum Powiatowej Rady Związków Zawodowych na temat zagadnień, związanych z przedterminowym wykonaniem planu 3-letniego i realizacją planu 6-letniego.

### RADOMSKO

Władze szkolne w Radomsku przystąpiły do zmiany sieci szkół w radomszczańskim. Likwidacji ulegną wszystkie jednoklasowe, na ich miejsce powstaną szkoły wyższego stopnia.

### PIOTRKÓW

Przed sądem w Piotrkowie stanie były niemiecki prokurator z czasów okupacji, Helmut Holland, wydany naszym władzom przez Francję. Holland odznaczał się specjalnym okrutnictwem wobec ludności polskiej.

# Wieś czekała na książki

## Pierwsze rezultaty akcji upowszechnienia czytelnictwa

Donosiliśmy już o otwarciu 19 Gminnych Bibliotek w powiecie radomszczańskim. Dzięki temu księgozbiór, dostępny dla mieszkańców naszego powiatu, wzrósł o dalsze 8500 pozycji.

Zjawiskiem najbardziej pozytywnym w akcji upowszechniania czytelnictwa w naszym powiecie, dotychczas stojącym na niskim poziomie, jest przede wszystkim stosunek mieszkańców do tej akcji.

O tym, jak bardzo naszemu powiatowi potrzebne były nowe punkty biblioteczne i jak do akcji czytelnictwa powszechnego ustosunkowała się wieś — mówi nam łow. Żelanowska-kierowniczka Biblioteki Powiatowej w Radomsku:

„Wszystkie warunki — powiada łow. Żelanowska — zostały spełnione by akcja

upowszechnienia czytelnictwa mogła się rozwinąć. Sprzyja temu również dostateczna ilość lokali, w których można było urządzić Gminne Biblioteki i punkty biblioteczne.

Sytuacja lokalowa jest nawet tak pomyślna, że będziemy mogli przystąpić w przyszłości do organizacji czytelni przy Bibliotekach Powiatowych, co by było wyższą formą upowszechniania czytelnictwa.

Do ostatniej niemalże chwili w organizowanej przez nas akcji czytelnictwa książek w powiecie mieliśmy jedną niewiadomą — czytelnika.

W tydzień po otwarciu nowych gminnych bibliotek byłam w szeregu punktów bibliotecznych w terenie i to, co widziałam — nastroja nas najbardziej optymistycz-

nie, gdy idzie o dojrzałość naszego czytelnika. W Brzeźnicy — natychmiast po otwarciu pięknego lokalu biblioteki zgłosiło się 82 czytelników. W Pajęcznie nowootrzymane egzemplarze rozchwymano bardzo szybko i rozpoczęto akcję zbiorczą, której celem jest powiększenie majątku istniejącej już biblioteki.

W Kruszyńcu, gdzie książka posiadana przez jednego

mieszkańca, obiegała wszystkich po kolei, w pierwszym dniu po otwarciu biblioteki mieliśmy 120 abonentów. W Klomnicy powstało przez Biblioteki stałej 7 punktów bibliotecznych.

Za mało czasu upłynęło, by dać pełny sąd o akcji upowszechnienia czytelnictwa poprzez otwieranie nowych bibliotek w naszej gminie — lecz widać, że praca nasza przynosi już skutki.

## Robotnica-organizatorka nowego warsztatu pracy

Niecodziennego awansu zawodowego dostąpiła robotnica Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 — ob. Milewska Władysława.

Wrzask z nią wyróżniona została i cała „Jedynka“.

Robotnica — ob. Milewska Władysława — zatrudniona była od wielu lat w politycznej Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 i należała do najbardziej pracowitych i zdolnych przodownic pracy w swym oddziale.

Gdy Zjednoczenie Fabryk Mebli Giętych przystąpiło do budowy nowej fabryki Mebli Giętych w Gryfowie, na Dolnym Śląsku, natrafiło na liczne trudności, wśród których brak dostatecznie wykształconych organizatorów działów produkcyjnych znalazł się na pierwszym miejscu. I oto Zjednoczenie wywołało robotnicę — ob. Milewską z „Jedynki“, by podjęła się organizacji politycznej i objęła jej kierownictwo.

Milewska zgodziła się na propozycję Zjednoczenia i wyjechała do Gryfowa, by organizować politycznie. Awans ob. Milewskiej wywołał wiele życzliwych komentarzy w jej zakładzie pracy.

## Co robi Komitet Oszczędnościowy?

# Do usprawnienia produkcji dążą pracownicy huty „Feniks“

Pracownicy huty „Feniks“ wykonywali miesięczny plan produkcyjny jak dotąd zawsze z nadwyżką. Mimo to nie byli zadowoleni i postanowili za wszelką cenę podnieść dotychczasowe wyniki usuwając wszelkie przeszkody, które stały na drodze do usprawnienia procesu produkcji.

Na naradach wytwórczych stwierdzono, że jednym z czynników hamujących produkcję, jest brak punktualności. Niektórzy pracownicy systematycznie spóźniali się o kilka a nawet kilkanaście minut do pracy. Obliczono, że te parominutowe opóźnienia zsumowane w ciągu całego miesiąca, czynią u jednego tylko pracownika kilka godzin. Gdy pomnożono to przez ogólną liczbę „spóźnialskich“, pracownicy doszli do przekonania, że należy z tym co rychlej skończyć.

Obecnie na skutek tych obliczeń arytmetycznych spóźnienia spadły do minimum w stosunku do ubiegłego miesiąca.

Następnie stwierdzono, że marnotrawstwo i nieporządek w miejscu pracy utrudniają również proces produ-

kcji. Robotnicy wyłonili więc spośród siebie tak zwany „Komitet Oszczędnościowy“, którego zadaniem jest usuwać wszelkie usterki i nieporządki w fabryce, dbać, aby nie marnował się surowiec, aby w należyty sposób i na właściwym miejscu znajdowały się zawsze narzędzia pracy. Zadaniem tego komitetu jest również wykrywanie braków natury technicznej. Ścisła współpraca z aktywnym partyjnym w poważnym stopniu ułatwia „Komitetowi Oszczędnościowemu“ wywiązanie się ze swych obowiązków.

Aktywny fabryczny doskonałe zdaje sobie sprawę, że dla podniesienia produkcji obok powyższych posunięć należy dążyć do jak najszerzego rozwoju współzawodnictwa pracy. Na tym polu po stanowiono przeprowadzić szeroką kampanię. Udział do współzawodnictwa pracy zgłosiło już 12 zespołów. Akcja zgłoszeniowa trwa jednak nadal i spodziewać się należy, że ruch współzawodnictwa obejmie całą załogę.

Są jednak pewne bolączki, których załoga nie jest w stanie usunąć. Ostatnio celem wzmożenia możliwości

produkcyjnej przystąpiono do budowy nowej wanny hutniczej. Niestety, z powodu braku odpowiedniej jakości bloków szamotowych inwestycji tej nie można ukończyć. Dalszą przeszkodą, która ujemnie odbija się na jakości produkcji, jest brak tokarni ciężkiego typu, która umożliwiłaby wykonanie dostatecznej ilości form oraz zapewniła by szybkie

remonty i naprawy tychże form. Należałoby również pomyśleć o wymianie silnika do kompresorów.

O brakach tych kierownictwo zawiadomiło „Północne Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego“. Spodziewać się należy, że czynniki nadzór zainteresują się tym i usuną przeszkody, stojące na drodze do podniesienia produkcji huty „Feniks“.

## Rozwój współzawodnictwa pracy tematem obrad aktywu pracowników pocztowych

W lokalu związkowym pracowników pocztowych w Piotrkowie odbyło się nadzwyczajne zebranie członków miejscowego koła Związku Zawodowego pracowników Poczty i Telekomunikacji. Tematem obrad było usprawnienie współzawodnictwa pracy.

W podjętej dyskusji tow. Bakowicz stwierdził, że w stosunku do przemysłu i innych instytucji Poczta jest trochę opóźniona w ogólnym ruchu współzawodnictwa. Obecnie należy to naprawić i do współzawodnictwa wcią-

gnąć ogół pracowników. Z kolei zabrał głos naczelnik Rejonowego Urzędu Poczty i Telegrafów w Łodzi ob. Wilczyński, który podkreślił, że obecnie przed pocztowcami stanęły nowe cele i zadania. Wszyscy pracownicy muszą pracować kolektywnie i pomagać w pracy administracji i Związkowi Zawodowemu. Celem współ-

zawodnictwa pocztowców jest usprawnienie pracy, co pociąga za sobą podwyższenie zarobków.

W toku dalszej dyskusji zebrani dali wyraz solidarności z powyższymi wywodami i postanowili jak najintensywniej rozwijać współzawodnictwo pracy, co pozwoli na osiągnięcie lepszych wyników.

## Więści z ZSRR

### Narada dyrektorów stacji maszynowo- traktorowych

W Kijowie odbyła się narada dyrektorów stacji maszynowo-traktorowych Republiki Ukrainy. Bierze w niej udział około 1.700 osób. Wiceprezes rady ministrów ZSRR Kowal na krótko przedstawił zadania, jakie stoją przed stacjami maszynowo-traktorowymi w roku bieżącym.

Przy mniejszej niż przed wojną ilości traktorów stacje maszynowo-traktorowe zaoberały w kolchozach 48,7 miliona hektarów ziemi, co stanowi 104 proc. orki z roku 1940. W roku bieżącym rząd radziecki przekazał Ukrainie znaczną ilość traktorów. Park traktorowy stacji maszynowo-traktorowych republiki będzie większy o 25 proc. niż w roku 1940. Zasięg prac wykonanych przy pomocy traktorów zwiększy się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 20 proc.

### Wiec kobiecy w Kutnie

W pięknie udekorowanej sali ZMP — odbył się wiec kobiecy, na który przybyło ponad 500 kobiet, reprezentujących wszystkie odcinki pracy zawodowej i społecznej miasta Kutna. Przewodniczyła ob. Świątkowa Stanisława.

Zarówno w przemówieniu ob. Świątkowej jak i przedstawicielki KW PZPR tow. Sulej Jolanty poruszone były obrady Kongresu Zjednoczeniowego i nowe zadania, jakie stoją przed Ligą Kobiet.

Przewodnicząca Ligi Kobiet podkreśliła, że państwo liczy na wspólny wysiłek zorganizowanych kobiet w umocnieniu światowego pokoju. Należy niezwłocznie powiększyć szereg członkin Lig Kobiet, która jest organizacją skupiającą wszystkie kobiety bez różnicy pochodzenia i przekonania politycznego.

Burzliwe oklaski po odczytaniu rezolucji świadczyły o zrozumieniu swych zadań przez zgromadzone na wiecu kobiety. S.S.

### Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos“

### Teodor Dreiser

30

## Tragedia Amerykańska

Podobnie jak i koroner, zrozumiał od razu, jaką może mieć wagę taka sprawa, jak może podnieść polityczny prestiż człowieka, który ją wyświelił. Rozwiązałoby to problemat jego przyszłości. Oczywiście więc, że zainteresował się tym mocno. Powitał Heita z wielkim zadowoleniem.

— A! Pułkownik Heit.

— Tak, Orvillu, wracam właśnie z Big Bittern. Sprawa jest tego rodzaju, że muszę zająć ci trochę czasu.

Wielkie, wylupaste oczy mówiły, że pod tą skromną twarzą kryje się coś ważniejszego.

— Mówisz o tym utonięciu? — spytał prokurator.

— Właśnie.

— Czy masz jakie dane, by sądzić, że kryje się w tym jakieś przestępstwo?

— Oczywiście. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że jest to morderstwo. — Poważne oczy Heita połyskiwały posępnym blaskiem. — Naturalnie, nie ma nic jeszcze pewnego. Nie mogę zareczyć, czy ciało tego młodego człowieka nie leży jeszcze na dnie jeziora, ale podejrzanie mi to jakos wszystko wygląda. Orvillu, z piętnaście osób czyniło poszukiwania, przeciągali sieci, zapuszczali sondy w różnych miejscach, a jezioro w tym miejscu ma zaledwie piętnaście stóp głębokości. Nigdzie jednak nie było ani śladu tego młodzieńca. Dziewczynę wyciągnęli około pierwszej w południe, po parogodzinnej zaledwie pracy. Zupełnie ładna dziewczyna, powiadam ci, Orvillu, młodzianka... może ma osiemnaście, a co najwyżej dwadzieścia lat. Nagromadziło się jednak tyle podejrzanych okoliczności, że doszedłem do przekonania, że nie warto go szukać. Przynam ci się, że

nie miałem jeszcze nigdy do czynienia z tak ohydą zbrodnią.

Mówiąc to wyjął z kieszeni list Roberty i podał przyjacielowi. Przynął sobie krzesło, usiadł, a Mason zajął się czytaniem.

— Rzeczywiście, że to podejrzanie wygląda — odezwał się po przeczytaniu listu. — Powiadasz, że ciała jego nie znaleziono? Czyż skomunikował się z matką tej dziewczyny, żeby się czegoś więcej dowiedział?

— Nie, Orvillu, jeszcze nie — odpowiedział z wolna Heit w zamyśleniu — a dlaczego, powiem ci zaraz. Postanowiłem naprzód z tobą pomówić. Wiesz, jaka jest teraz sytuacja polityczna i jakie wrażenie w jesieni może wywołać taka sprawa na publiczność. Wprawdzie nie chciałbym mieszać partyjnej polityki do takich rzeczy, ale nie widzę racji, dlaczego nie mielibyśmy tak działać, żeby to było wodą na nasz młyn. Dlatego postanowiłem z tobą się naprzód naradzić. Naturalnie, jeżeli mi powiesz, Orvillu, że ta sprawa tylko do mnie należy, zabiorę się zaraz do roboty. Myślałem jednak, że o wiele lepiej byłoby dla ciebie, gdybyś tam się udał osobiście i na miejscu postarał się zbadać kim był ten młodzieńiec i zebrał wszystkie o nim szczegóły. Rozumiesz przecież, jakie znaczenie może mieć ta sprawa z punktu widzenia partyjnego, jeżeli uda się nam ją wyjaśnić, a uważam, że ty jesteś jedynym do tego człowiekiem.

— Dziękuję ci, Fredzie, bardzo dziękuję — odezwał się Mason z wielką powagą patrząc na przyjaciela i uderzając listem o biurko. — Bardzo ci jestem wdzięczny za twoją o mnie opinię i za wskazanie sposobu prowadzenia sprawy. Czy jesteś pewien, że nikt oprócz ciebie, nie widział tego listu?

— Sam tylko właściciel gospody widział go w kopercie i powiedział mi, że znalazł go w kieszeni ofiary i wziął

do siebie w obawie, że mógłby się zagubić albo mógłby go ktoś przeczytać, zanim dostałby się w moje ręce. Powiedział mi również, że od razu miał pewne podejrzenia, gdy usłyszał o tym wypadku. Młody ten człowiek okazywał tyle zdenerwowania, taki był jakiś dziwny — tak mi przynajmniej powiedział...

— To dobrze, Fredzie. Nie mów więc o tym nikomu, przynajmniej na razie. Zaraz tam pojedę. A czegoż jeszcze się dowiedziałeś?

Ostatnie pytanie Mason postawił już z miną prokuratora i urzędowym tonem.

— Bardzo dużo, bardzo, bardzo dużo — odrzekł koroner z powagą i namysłem. — Na twarzy dziewczyny są jakieś podejrzane znaki od uderzeń czy cięć... Pod prawym okiem, nad lewą skronią, wzdłuż nosa i wargi, jak gdyby bledne to stworzenie czymś uderzono — kamieniem, czy też końcem włośna, które znalazłono pływające po wodzie. Biedactwo... wygląda jak dziecko, taka drobna i delikatna... bardzo ładna dziewczyna... choć nie tak niewinna, jakby się zdawać mogło, jak to się zaraz dowiesz...

Koroner zamilkł na chwilę, wyjął wielką chustkę, wytarł głośnie nos, a potem palcami przeczesał brodę.

— Nie miałem już czasu czekać na doktora, zresztą będą prowadził dalsze dochodzenie w poniedziałek. Kazałem ludziom tutaj przywieźć jej ciało. Najciekawsze jednak są zeznania trzech mieszkańców Three Mile Bay, którzy tamtej nocy szli do Big Bittern na ryby. Kazałem Earlowi, żeby wciągnął to do protokołu, a im, żeby stawili się do zeznań w poniedziałek.

Tu koroner powtórzył dokładnie, co zeznali świadkowie o spotkaniu się z Clydem.

— Dobrze, dobrze! — przerywał od czasu do czasu prokurator, słuchający z zajęciem.

(D. c. n.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18.45 „Gody Wesołe” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 komedii farsa E. Piętowa „Wyspa pokojowa”.

Kasa czynna od 12ej, tel. 123.02.

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 — (w niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bakacza pt. „Klub Kawalerów”.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański”.

Teatr Lalek „ARLEKIN” Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17.00 „DWA MICHY I ŚWIAT CAŁY”

W niedziele i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.

Kasa czynna od godz. 10.00. „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt. „Synowie” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, Zuzi i Kasi.

Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272.70.

TEATR KUKIELEK BTPD ul. Nawrot 27 — tel. 160.07

Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9.00 dla szkół „Pionki”

W każdą niedzielę i święta o godz. 12.00 „Historia cała o niebieskich migdałach” — widowisko otwarte.

Kasa czynna od godz. 10.00 rano.

kina

ADRIA — „Piotr I” II seria godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

BALTYK — „Paganini” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Belita tańczy” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży od lat 15.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Wilki Morskie” godz. 16, 17.30, 19, 20.30 w niedz. 13, 14.30

MUZA — „Cygańska miłość” godz. 17.30, 20, w niedz. 13.30, 16.00 film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Wielkie Nadzieje” godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.00.

film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

film dozwolony dla młodzieży od lat 16-tu

ROMA — „Słońce wschodzi” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

REKORD — „Kopciuszek” L. sz. seans godz. 16, niedz. godz. 14.00 — dla młodzieży

„Na Morskim Szlaku” godz. 18, 20, w niedz. 16. dla młodzieży dozwolony.

STYLOWY — (dla młodzieży) „Konik Garbusek”

godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

ŚWIAT — „Siostra lokaja” 16 film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Sępy” godz. 16, 18, 20 w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

CO NALEŻY UCZYNIĆ

aby koszykówka nasza osiągnęła poziom ekstraklasy europejskiej?

Odpowiedź na to pytanie daje nam popularny nasz koszykarz T. Ulatowski

— Powinniśmy uczynić z koszykówki jeden z najbardziej popularnych sportów — powiedział mi po meczu ZZK — YMCA jeden z zaprzyjętych miłośników tego sportu, nie zdążywszy jeszcze ochłonąć po przeżytych dopiero co emocjach.

Istotnie, piękna gra jaką zademonstrowały nam obydwie drużyny mogła porwać najbardziej obojętnego widza. Z chwili powstawania ligi, piłka koszykowa bezwzględnie zdobywa sobie przebojem coraz większą popularność i poziom jej stale podwyższa się, ale nie jest on tak wysoki, jak powiedzmy w Związku Radzieckim, w Czechosłowacji, Belgii, a ostatnio w Jugosławii czy Bułgarii.

— Co należało by uczynić, abyśmy w tej gałęzi sportu, w której mamy bezwzględnie wielkie szanse w jak najkrótszym czasie mogli dorównać ekstraklasie europejskiej.

Odpowiedź na to pytanie dał nam swego czasu jeden z naszych popularnych koszykarzy, T. Ulatowski.

Sukcesy zagranicznych koszykarzy są wynikiem racjonalnego treningu.

Nie są oni „lepieni z innej gliny”. W Polsce mało drużyn przeprowadza trening według pewnego planu. Normalnie przychodzi na salę grupa zawodników bez instruktora i „strzela” do kosza. W efekcie zawodnicy nie korzystają, a przeciwnie tracą, gdyż manieryzą się, co jest trudniejsze do wyrugowania, niż nauczenie początkujących nowych zawodników.

Zupełnie beznadziejnie przedstawia się u nas spora garstka pozostałych instruktorów, którzy albo nie pracują w ogóle, albo jeśli pracują, to nie tak jak trzeba. Często oglądamy treningi drużyn koszykówki. Najczęściej są one prowadzone bez żadnego porządku, a nawet śmiemy twierdzić, że ze szkoda dla zdrowia ćwiczących.

— Szkolenie instruktorów jest problemem, który trzeba, jeśli chcemy mieć wyniki, uporządkować i systematycznie realizować.

— Szkolenie instruktorów jest problemem, który trzeba, jeśli chcemy mieć wyniki, uporządkować i systematycznie realizować.

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny chce powołać sobie ubogi, jeśli chodzi o atrakcyjniejsze imprezy, sezon zeszłoroczny, ustalili już obecnie kalendarzyk w nadchodzącym sezonie. Jest on, trzeba przyznać, bogaty i bardzo urozmaicony.

Luty. 19 — 20 Zimowe Mistrzostwa Polski w hali mężczyzn i kobiet.

Marzec. Wewnętrzne klubowe biegi na przełaj.

Kwiecień. 3. Wiosenny bieg na przełaj pań i panów (otwarcie sezonu ŁOZLA, boisko ŁKS).

10. Bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu pań i panów (boisko TUR).

24. Biegi Narodowe — powiatowe (1 termin).

Polski Związek Piłki Ręcznej robi co może. Organizuje kursy unifikacyjne dla instruktorów i sędziów, szkoli nowe kadry przedowników. To jednak nie wystarcza. Udział w pracy szkoleniowej muszą wziąć również Okręgowe Związki Piłki Ręcznej, które przy współpracy z Wojewódzkimi Urzędami Kultury Fizycznej mogą zrobić bardzo dużo. Trzeba tylko dobrych chęci i wytrwałości w poczynaniach. Na terenie Polski mało jest drużyn piłki koszykowej pracujących systematycznie pod

okiem instruktora. To jest nasza ogólna sportowa tragedia, a koszykówki w szczególności. — Szczęśliwie się składa — kończy Ulatowski — że w dzisiejszej strukturze sportu kluby mogą bazować na kilku sekcjach i utrzymywać je na odpowiednim poziomie. Możliwość koszykówki wzrastają dzięki temu niepomierne. Koszykówka stanie się niewątpliwie w przyszłości sportem popularnym, a kto wie czy nie najpopularniejszym w Polsce. Już my się o to postaramy!

Gumowski były mistrz Polski



w meczu Zryw — Huta Zabrze pokonał Stasiaka minimalnie na punkty.

Lekkoatleci łódzcy

ustalili już kalendarzyk swych imprez na nadchodzący sezon

Maj

1. Pierwsze międzyklubowe zawody LA w Łodzi, Piotrkowie, Łowiczu, Tomaszowie, Pabianicach, Zgierzu, Zduńskiej Woli, Kutnie, Aleksandrowie, Skierniewicach, Sieradzu i Radomsku.

3. Bieg Narodowy wojewódzki (2 termin).

8. Bieg Narodowy Ogólnopolski wycieczny (3 termin). Dzień rzutów i skoków — juniorów, kobiet i mężczyzn (boisko Wiomy).

15. Rozpoczęcie drużynowych mistrzostw okręgu (boisko Wiomy).

21 — 22. Okręgowe Mistrzostwa L. A. zawodników i zawodniczek B. C. (boisko Wiomy).

26. Dokończenie drużynowych mistrzostw okręgu (boisko Wiomy).

Czerwiec. 4 — 5 Okręgowe Mistrzostwa

L. A. zawodników i zawodniczek A (boisko ŁKS).

11 — 12. Okręgowe mistrzostwa juniorów oraz 5-bój męczyzny i 3-bój kobiet — seniorów o mistrzostwo okręgu (boisko Wiomy).

16. Bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego” 7 na 2000 mtr. (park Poniatowskiego).

19. Trójmecz Śląsk — Kraków — Łódź (o ile nie odbędą się zawody międzyklubowe).

25 — 26. Mistrzostwa Polski juniorów. Mistrzostwa okręgu 10-bój męczyzny i 5-bój kobiet (boisko ŁKS).

29. Dzień ŁOZLA zawody międzyklubowe (boisko ŁKS).

Lipiec. 22. Propagandowe zawody z okazji święta Narodowego we wszystkich miejscowościach okręgu, gdzie są boiska (Łódź, boisko ŁKS).

30 — 31. Mistrzostwa Polski kobiet Mistrzostwa Polski męczyzny i maraton.

Sierpień. 7. Zawody L. A. w powiatach oraz Ogólnopolskie Zawody L. A. z okazji Jubileuszu ŁOZLA (boisko ŁKS).

14. Trójmecz Gdańsk — Poznań — Łódź (o ile nie odbędą się zawody międzyklubowe).

Ze Szczyrku donoszą...

Kula wygrywa konkurs skoków do kombinacji norweskiej



Krzepkowski miejsca w kombinacji, ponieważ jest słabym biegaczem.

Faworytem w kombinacji norweskiej jest Krzeptowski, który w skokach ułokował się na drugie miejsce, a jako dobry biegacz powinien zająć tak że czołowe miejsce na 18 km.

Groźnymi konkurentami Krzeptowskiego będą ślązacy Tajner i Węgrzynkiewicz.

Wyniki techniczne konkursu skoków:

Z boksu

Gedania-Odra 9:7

SZCZECIN (Obsł. wł.) — W spotkaniu o wejście do Ligi Bokserskiej Gedania (Gdańsk) pokonała Odrę (Szczecin) 9:7.

Pięściarze Gedania przewyższali przeciwników techniką i kondycją. Walki były na ogół wyrównane i ciekawe.

się zawody międzynarodowe (boisko ŁKS).

21. Międzymiastowe zawody L. A. juniorów.

27 — 28. Dzień P. Z. L. A. (termin przewidziany na zawody Pomorza — Łódź, względnie międzyklubowe).

Wrzesień. 3 — 4 Mistrzostwa Polski w 5-bój męczyzny, 3-bój kobiet i chód 50 klm. Termin zarezerwowany na zawody między reprezentacją Szczecina — Łódź, w Szczecinie.

10 — 11. Mistrzostwa Polski 10-bój męczyzny i 5-bój kobiet. Mistrzostwa Polski w sztafetach 3 razy 1000 mtr męczyzny sztafeta szwedzka, sztafeta olimpijska.

18. Rewanżowe spotkanie Śląsk — Kraków — Łódź.

25. Trójmecz L. A. Gdańsk — Poznań — Łódź.

Październik. 2. Międzyklubowe zawody na zakończenie sezonu.

9. Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski kobiet. Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski męczyzny. Dzień sztafet i znakmy talentów skoków w dal.

16. Zakończenie sezonu biegiem na przełaj.

Na basenie YMCA.

Zwyciężyli uczniowie Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej

Na basenie polskiej YMCA odbyły się towarzyskie zawody pływackie pomiędzy III Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Żeromskiego, a PSTP.

W ogólnej punktacji zwyciężyła PSTP w stosunku 64:57 p.

Wyniki techniczne. 200 m. st. dow. 1. Boniecki (PSTP) 2. Sobczak (Żer). 100 m. st. dow. 1. Jera (Żer) 2. Wojciechowski (PSTP).

50 m. st. dow. 1. Jera (Żer) 2. Wojciechowski (PSTP). 200 m. st. kl. 1. Dobrowolski (PSTP) 2. Kragulec (PSTP).

100 m. st. kl. 1. Dobrowolski (PSTP) 2. Neugebauer (PSTP). 50 m. st. kl. 1. Kragulec (PSTP) 2. Neugebauer (PSTP).

100 m. st. grzb. 1. Domicki (PSTP) 2. Pławik (Żer). Sztafeta 5x50 st. dow. 1. Gimn. Żeromskiego i 2. PSTP I.

Sztafeta 3x100 st. zm. 1. PSTP I 2. Żeromskiego I.

Jak to było w Zabrze

Pięściarze Zrywu powrócili już do Łodzi

Wczoraj rano powrócili do Łodzi pięściarze Zrywu, którzy zakończyli już w Zabrze swoje boje o I ligę pięściarską. Chociaż oficjalny wynik spotkania rewanżowego Zryw — Huta Zabrze brzmiał 9 : 7 to jednak w rzeczywistości jest on wyższy dla Zrywu, gdyż w walce muszej walczył Gumowski, który nie ma jeszcze prawa reprezentować barw Huty w walkach eliminacyjnych. W tej sprawie Zryw złożył protest, który prawdopodobnie zostanie uwzględniony.

Pięściarze Zrywu wystąpili w Zabrze osłabieni brakiem Krawczyka, który na meczu ze Szczecinem uległ kontuzji i nie mógł wskutak tego startować w niedzielę.

Punkty dla Zrywu zdobyli: Czarnecki, Kljowski, Taborek, Wojnowski i Niewadził. Największe zainteresowanie wywołała walka Stasiaka z byłym mistrzem Polski Gumowskim. Walkę minimalnie wygrał Gumowski.

LECZA — „Cygański Tabor” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Paganini” godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.00 film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14. ta film dozwolony dla młodzieży

WŁOKNIARZ — „Niestępłiwóść serca” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

ZACHĘTA — „Siedem śmiechów” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwolony dla młodzieży.

D-019268

nowski na punkty. Czarnecki spotkał się z Karczem, którego dwa razy miał na deskach. Bogalskiemu los po raz drugi dał za przeciwnika najlepszego pięściarza gospodarzy Matlocha. Rogalski i tym razem nie mógł sprostać ślązakowi i poddał mu się w drugiej rundzie. Z ciekawych wyników zasługuje na

Co usłyszymy przez radio

11.40 Kronika Rumunii. 11.57 Sygnał czasu 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 „Na swojską nutę”, 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 (Ł) Pogadanka pt. „Znaczenie soli mineralnych dla organizmu zwierzęcego”, 13.10 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.00 (Ł) Felieton sportowy. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Drobne utwory skrzypcowe (płyty). 15.30 „O butelce tmanu i wielorybie”. 15.50 „Anglosasi przeciw polskim matkom”. 16.00 DZIENNIK. 16.30 „Mieczysław Karłowicz przedstawiciel „Młodej Polski” w muzyce”. 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.40 Skrzynka Radiowa PKO. 17.50 „O szybkości ruchów”, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Koncert poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza (w 40 rocznicę śmierci) 18.50 Pogadanka A. Tabońka. 19.00 Koncert 19.40 Wszechnica Radiowa. 20.00 DZIENNIK. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 (Ł) „Mozaika muzyczna”. 22. 58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Sprawozdanie z narciarskich mistrzostw Polski w Szczyrku. 23.15 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

„GŁOS” — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206.42.

Table with 2 columns: Department and Phone Number. Includes Redaktor naczelny, Sekretarz odpowiedzialny, Sekretariat ogólny, Dział partyjny, Dział korespondentów robotniczych i chłopskich, Dział kultury, Dział młodzieżowy, Dział ekonomiczny, Dział rolny, Redakcja nocna, Kolportaż, Administracja.